

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XVIII.

Warszawa, 6 grudnia 1936 r.

№ 49.



TREŚĆ NUMERU

St. Gliszczyński. — Krótkowzroczność.

Z. Hartleb-Wojciechowska. — O właściwą rolę samorządu w zakresie opieki społecznej.

J. M. — Przystosowanie samorządowe młodzieży.

Zofia Rodziewiczowa. — Centrala powiatowa — a stałe biblioteki gminne.

Sprawy bieżące
Wiadomości gospodarcze
Poradnik samorządowy.

WYDZIAŁ POWIATOWY W ŚWIĘCIANACH

o g ł a s z a

K O N K U R S

na stanowisko agronoma powiatowego.

Warunki: 1) Obywatelstwo polskie. 2) Wiek do 35 lat 3) Wyższe, lub średnie wykształcenie rolnicze. 4) Najmniej pięcioletnia praktyka.

Posada do objęcia od 1. I. 1937 r.

Wynagrodzenie wg VIII grupy płac urzędników samorządowych.

Podania z odpisami dokumentów należy nadsyłać do dnia 20 grudnia 1936 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta (—) *Stanisław Dworak.*

WYDZIAŁ POWIATOWY W HRUBIESZOWIE

o g ł a s z a

K O N K U R S

na stanowiska rejonowych lekarzy weterynaryjnych: w m. Dublence i osadzie Kryłów.

Od kandydatów wymagane są następujące dokumenty w odpisach:

1) Metryka urodzenia. 2) Dowód obywatelstwa polskiego. 3) Dyplom lekarza weterynaryjnego. 4) Zaświadczenie z odbytej praktyki rzeźnianej. 5) Curriculum vitae.

Wynagrodzenie ryczałtowe 200 zł miesięcznie.

Posada do objęcia od 1 stycznia 1937 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego (—) *Stanisław Marek.*

SEKRETARZ WYDZIAŁU POWIATOWEGO

potrzebny od 1 stycznia 1937 r. Warunki stosowne do kwalifikacji.

PRZEWODNICZĄCY WYDZIAŁU POWIATOWEGO
W ŁUKOWIE

**DWA RAZY DAJE,
KTO SZYBKO DAJE!**

SKŁADAJCIE JAK NAJRYCHLEJ
OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ
DLA BEZROBOTNYCH.

Konto P.K.O. nr 70.200.

POMOC ZIMOWA.

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA
7.50 ZŁOTYCH.
OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ.
NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA,
MARSZAŁKOWSKA 81a
TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06.
ADMINISTRACJI 9-61-92.
Redakcja rękopisów nadesłanych
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł, $\frac{1}{3}$ —str.
175 zł, $\frac{1}{4}$ str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str.
250 zł, $\frac{1}{3}$ str. 125 zł, $\frac{1}{4}$ str. 62 zł 50 gr.
Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia
instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł, $\frac{1}{3}$ str.
60 zł, $\frac{1}{4}$ str. 30 zł.

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XVIII.

WARSZAWA, 6 GRUDNIA 1936 r.

Nr. 49

TREŚĆ № 49. Krótkowzrocność — St. Gliszczyński. O właściwą rolę samorządu w zakresie opieki społecznej — Z. Hartleb-Wojciechowska. Przystosowanie samorządowe młodzieży — J. M. Centrala powiatowa — a stałe biblioteki gminne — Zofia Rodziewiczowa. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik.

Krótkowzrocność

Prasa codzienna doniosła, iż delegacja Koła Rolników Sejmu i Senatu R. P. przedłożyła Wicepremierowi najpilniejsze postulaty rolnictwa, a między innymi postulat w przedmiocie scalenia z podatkiem gruntowym wszystkich danin i dodatków na podstawie tego podatku wymierzonych, nie usztywniając dodatków i danin samorządowych, lecz określając górną granicę, do której przysługiwałoby związkom samorządowym prawo uchwalania swych dodatków.

Związki samorządowe powiatowe byłyby obowiązane część swych dodatków uchwalać na cele wyłączone drogowe.

Należy się dziwić, że właśnie takie postulaty wypłynęły od przedstawicieli rolnictwa, gdyż, o ileby Minister Skarbu w całej rozciągłości żądania rolników, zgrupowanych w naszych izbach ustawodawczych, uwzględnił, to przede wszystkim szkodę poniostoby właśnie rolnictwo.

Wiemy dobrze, że może najbardziej interesującym rolników działem gospodarki samorządowej jest należyta konserwacja istniejących oraz budowa nowych dróg. Nie można wyobrazić sobie podniesienia rolnictwa w danym regionie bez równoczesnej rozbudowy sieci dróg bitych, gdyż rolnik, nie mając dróg, nie może ani uprzemysłowić swego gospodarstwa, co ma kapitalne znaczenie, zwłaszcza dla większych majątków, ani nie jest w stanie z korzyścią dla siebie zbywać produkty rolne czy hodowlane nawet najmniejszych gospodarstw rolnych.

Że nawet najmniej społecznie uświadomiony małorolny zdaje sobie dokładnie sprawę z ważności dróg bitych, to dowodzą tego znaczne świadczenia w naturze, które rolnik chętnie ponosi na rzecz budowy dróg, oraz opłaty drogowe, których wysokość nawet w czasach największego nasilenia kryzysu

opiero przez władze nadzorcze była ograniczona, i niejednokrotnie przedstawiciele rolnictwa, zasiadający w radach powiatowych, przeciwko tym ograniczeniom sarkali li tylko dlatego, iż ograniczenie w pewnej mierze opłat drogowych niejednokrotnie hamowało rozbudowę sieci dróg bitych. Pomimo, że egzekucja danin samorządowych, prowadzona przez władze skarbowe, jak to powszechnie wiadomo, w znacznej mierze ograniczyła dochody samorządu, to jednak tenże z inkasowaniem opłat drogowych jakoś sobie radził, bądź to przyjmując w zamian opłat kamień do budowy dróg, bądź to świadczenia w naturze, jak zwózka kamienia czy piasku, czy wreszcie tłuczenie szutru.

To właśnie inkasowanie opłat drogowych w rozmaitych postaciach udawało się dlatego, że wymierzone opłaty celowe były podatkiem samoistnym, którego wysokość nie była usztywniona, a systemy poboru uzależnione od warunków miejscowych.

Zgłoszony postulat przez Koło Rolników skasowania pobieranych opłat drogowych, a zamienienia ich nawet na elastyczny dodatek do podatku gruntowego, z którego część związki samorządowe przeznaczałyby na drogi, jest może w interesie przemysłu, handlu i właścicieli nieruchomości miejskich miast małych, ale nigdy w interesie ani większej, a tym bardziej mniejszej własności. Gdyby te postulaty zgłaszał przemysł czy przedstawiciele miast, byłoby to zupełnie zrozumiałym, ale że żądania te wysuwają przedstawiciele rolnictwa, to chyba należy położyć na karb krótkowzrocności lub braku orientacji w zagadnieniach skarbowości komunalnej.

Pobierane dotychczas opłaty drogowe obciążają wprawdzie rolnictwo, ale również przemysł i handel

oraz właścicieli nieruchomości. Podwyższenie zaś w zamian opłat dodatku do państwowego podatku gruntowego obciążałoby tylko więcej rolnictwo, gdyż trudno przypuszczać, by dokonano nowelizacji w tym kierunku ustaw o podatku przemysłowym i podatku od nieruchomości.

Przy zamienieniu opłat drogowych na dodatki do państwowego podatku gruntowego w razie odpisów czy odroczeń podatku gruntowego przez państwowe władze skarbowe samorząd powiatowy częstokroć pozbawiony byłby w ogóle sum, niezbędnych na naprawę dróg, gdyż dodatki samorządowe do podatków państwowych dzielą zawsze ich los i w wielu powiatach rzeczywiście powstałyby owe nasze linie Maginota, dzielące powiat na strefy nie do przebycia, już nie tylko dla środków lokomocji zmotoryzowanych, ale dla zwykłych chłopskich wozów. Przy komasacji gruntów, według obowiązujących przepisów, grunty scalone wolne są na jakiś czas od państwowego podatku gruntowego naturalnie wraz z dodatkami samorządowymi, ale opłaty drogowe są zazwyczaj od tych gruntów pobierane, gdyż właśnie w związku z komasacją samorząd ma znacznie większe wydatki na nowopowstające drogi czy mosty.

Nowowznoszone budynki wolne są na przeciąg lat 15 od państwowych podatków wraz z dodatkami ze względów ogólnie - państwowych, ale opłaty drogowe je obciążają i zupełnie słusznie, gdyż właśnie w miarę powstawania nowych osiedli zachodzi konieczność budowy dróg dojazdowych, a tym samym wzrastają obciążenia samorządu.

Z chwilą zaś zniesienia opłat celowych wpływy do związków samorządowych z wymierzonych opłat właścicielom nowych budowli siłą faktu musiałyby obciążyć rolników, a ubytek tych dochodów byłby znaczny, zwłaszcza w powiatach, graniczących z dużymi miastami. Dla przykładu podam, że samorząd powiatu warszawskiego wymierza opłaty drogowe właścicielom nowych budowli w łącznej sumie około pół miliona złotych.

Przez zniesienie opłat drogowych, a zastąpienie tychże dodatkami do podatku gruntowego, samorząd straciłby prawo pobierania dopłat za nadmierne zużycie dróg, które to dopłaty pobierane są przeważnie od przedsiębiorstw nadmiernie zużywają-

cych drogi. Również przy systemie pobierania tylko dodatków do podatków, a nie samoistnych podatków, nie mógłby samorząd pobierać opłat drogowych ani od lasów państwowych, ani od lasów uznanych za ochronne, gdyż te wolne są od państwowego podatku gruntowego.

Widzimy z powyższego, iż w tym wypadku niefortunne postulaty Koła Rolników nie tylko przyczyniłyby się do utrudnienia prowadzenia i tak ciężkiej gospodarki samorządu powiatowego, ale uderzyłyby w rolnictwo, co chyba nie jest zadaniem związku rolników.

Należy się jednak dziwić, że właśnie Koło Rolników zgrupowanych w naszych ciałach ustawodawczych, w skomplikowanych zagadnieniach skarbowości samorządowej zgłasza tak ważne postulaty bez zasięgnięcia opinii organizacji, które od szeregu lat zajmują się zagadnieniami finansów komunalnych.

Przecież tak Związek Powiatów Rzeczypospolitej jak i Związek Gmin Wiejskich w tej dziedzinie wystosowały całe tomy memoriałów, których streszczenie znajduje się w prasie samorządowej, pieczołowicie kompletowane w bibliotece sejmowej dla użytku naszych posłów.

Czy przed wystylizowaniem owych postulatów podatkowych nie należałoby zapoznać się dokładnie ze zgrupowanym w organizacjach samorządowych materiałem?

W ogóle ze strony różnych organizacji rolniczych samorząd terytorialny, który właśnie te organizacje finansowo wspiera, niejednokrotnie spotyka się z przykrymi dlań niespodziankami. Przecież i opinia co do przekazania egzekucji danin samorządowych administracji skarbowej rządowej, która tak niekorzystnie odbija się na gospodarce samorządowej, a tym samym i na interesach rolnictwa, wyszła ze Związku Izb Rolniczych.

Czy nie zachodzi już wreszcie potrzeba ze strony różnorodnych organizacji rolniczych zaniechania w wielu wypadkach krótkowzrocznej, a czasami egoistycznej ze strony niektórych przedstawicieli rolnictwa polityki w stosunku do samorządu ziemskiego?

St. Gliszczyński.

O właściwą rolę samorządu w zakresie opieki społecznej

(Artykuł dyskusyjny).

Mniej więcej do XIX wieku opieka społeczna w znaczeniu współczesnym nie istniała. Opieką nad ubogimi i chorymi zajmowały się z reguły klasztory i najrozmaitsze stowarzyszenia zakonne, zaś dobroczynność osób prywatnych przejawiała się przeważnie w formie zapisów i datków na te zakony i klasztory. Nie traktowano powszechnych przejawów biedy ludzkiej i jej potrzeb, jako zjawiska społecznego, lecz jako „nieszczęście“ z wyroków

Opatrzności, dotykające poszczególne jednostki. Nie traktowano też akcji, zmierzającej do usuwania społecznych przejawów zła, jako obowiązku organizacji społecznej, lecz jako wyraz „dobrego serca“ poszczególnych jednostek. Istota takiego stanu rzeczy niewiele się zmieniła i wówczas, gdy z czasem poczęły wytwarzać się pewne formy świeckiej dobroczynności w postaci instytucji filantropijnych, fundacyj dobroczynnych itp. Jedynie od istnienia bar-

dziej lub mniej wydatnych przejawów „dobrej woli“ poszczególnych jednostek nie można było uzależniać zaspakajania coraz silniej zaznaczających się potrzeb w zakresie pomocy społecznej. Myśl tę realizuje dopiero współczesne państwo, organizując instytucje opieki społecznej. Dzisiaj więc opieka społeczna przestaje być domeną filantropii prywatnej, a staje się funkcją czynników rządowych i samorządowych.

Na terenie naszego państwa ta ewolucja funkcji opieki społecznej znalazła specjalnie dobitny wyraz. Ustawa z 1933 roku podnosi opiekę społeczną do roli zasadniczego obowiązku czynników publicznych, w pierwszym zaś rzędzie — samorządu terytorialnego.

Takie rozwiązanie zagadnienia opieki społecznej w ramach obowiązkowego zakresu działania samorządu terytorialnego z wielu względów wydaje się być celowym. O ile bowiem działalność w zakresie opieki społecznej nie powinna opierać się na filantropii, o tyle też zbytne scentralizowanie lub biurokratyzowanie akcji opieki społecznej byłoby niecelowym, a nawet w wielu przypadkach i szkodliwym. Oddanie zasadniczych agend opieki społecznej samorządowi daje największe gwarancje jej „powszechności“ w odniesieniu do ogółu potrzebujących na terenie danej jednostki samorządowej. Nie można tego z reguły powiedzieć o akcji poszczególnych instytucji filantropijnych, stosujących „prywatne“ kryteria w zakresie niesienia pomocy, do czego zresztą nieraz zmuszone są specjalnymi względami, jak np. wolą ofiarodawców, przepisami statutowymi itp. Z drugiej strony znajomość stosunków miejscowych pozwala samorządowi nie tylko na właściwe ustalanie „hierarchii potrzeb“ w opiece społecznej, ale również i na jak najwydatniejsze wykorzystywanie ofiarności społeczeństwa i poszczególnych jednostek w celu powiększania środków, przeznaczonych na cele opieki.

Rozwiązując jednak z wielu punktów widzenia w sposób bardzo celowy zagadnienie opieki społecznej, ustawodawstwo nasze wyprzedza znacznie polską rzeczywistość.

Pomimo bowiem tego, że zasadnicze formy opieki społecznej winny być, w myśl obowiązujących ustaw, realizowane przez związki samorządowe, bardzo poważną część zadań z tego zakresu jest wykonywanych przez najrozmaitsze instytucje filantropijne, czynniki wyznaniowe itp. Jak dalece poszczególne formy opieki społecznej są ciągle jeszcze u nas domeną dobroczynności prywatnej, można zaobserwować na przykładzie zakładów opieki zamkniętej. Przeszło 50% tych zakładów jest prowadzone przez różne instytucje dobroczynne, zgromadzenia zakonne i związki wyznaniowe (w 1934 roku — 1200 zakładów, obejmujących około 46 tys. wychowanków i pensjonariuszów było prowadzonych przez instytucje prywatne). Na taki stan rzeczy złożył się cały szereg najrozmaitszych przyczyn.

Przede wszystkim — względy historyczno - polityczne. Szczególne warunki, w jakich znajdowały się ziemie polskie przed wojną, sprzyjały rozwojowi

dobroczynnych stowarzyszeń i instytucji zarówno wyznaniowych jak i świeckich — przez długie bowiem lata instytucje te były jedynymi czynnikami, powołanymi i działającymi na terenie naszego kraju w zakresie opieki społecznej. Zapewne też ze względu na te tradycje wszelkiego rodzaju instytucje społeczne cieszą się u nas znaczną popularnością, szczególnie wśród pewnych warstw tzw. inteligencji, zaspakajającej niejednokrotnie na terenie tych instytucji swoje instynkty społeczne. Pomimo jednakże nie tylko zmiany warunków politycznych naszego kraju, ale i ustawowego uregulowania zagadnienia opieki społecznej, instytucje filantropijne w dalszym ciągu cieszą się u nas wzrastającą popularnością wśród pewnych kół społeczeństwa. Objawem tego jest stały wzrost liczby stowarzyszeń filantropijnych, pomimo, że wzrost ten napotyka na rozmaite hamulce, np. w postaci środków administracyjnych (w 1932 roku stowarzyszeń takich było 1064, w 1934 roku liczba ich wzrosła do 1145). Nie można też przypuszczać, by wzrost liczby tych stowarzyszeń odpowiadał wzrostowi funduszy, płynących z ofiarności publicznej na cele opieki społecznej. Należy się raczej obawiać, że mamy tutaj do czynienia z postępującym rozpraszaniem się pewnych wysiłków i środków społecznych. Zrozumienie tego faktu staje się coraz powszechniejszym, o czym chociażby mogą świadczyć artykuły na ten temat, ukazujące się w prasie codziennej (obacz np. „Gazeta Polska“ z dn. 28.XI).

Z drugiej strony naturalną niejako przyczyną, sprzyjającą nadmiernemu rozrostowi ilości stowarzyszeń filantropijnych, jest fakt zbyt szczupłej działalności związków samorządowych w zakresie opieki społecznej. W tym zakresie bowiem związki samorządowe nieraz nie zaspakajają nawet minimalnych potrzeb swojego terenu. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że potrzeby, niezaspokojone dostatecznie przez samorząd, usiłuje społeczeństwo zaspokajać na drodze akcji filantropijnej. To niewłaściwe kompensowanie działalności samorządu w dziedzinie opieki społecznej odbywa się jednak, jak zaznaczyłam wyżej, ze szkodą dla ogólnych interesów społecznych.

Dochodzimy do najistotniejszego punktu rozważanego zagadnienia.

Suma środków publicznych, jakie mogą być przeznaczane na opiekę społeczną, stanowi w rzeczywistości pewną, w dość wąskich granicach, określoną wielkość. Nie jest zaś rzeczą obojętną, w czyjej dyspozycji środki te mają pozostawać: w dyspozycji czynników publicznych, w danym wypadku reprezentowanych przez samorząd, czy też w dyspozycji poszczególnych prywatnych organizacji i stowarzyszeń, nierzadko rywalizujących ze sobą nietyle w niesieniu pomocy potrzebującym, ile w zjednywaniu zwolenników dla takich, czy innych poglądów lub organizacji. Na tle tej często chaotycznej działalności i rywalizacji poszczególnych stowarzyszeń i organizacji niekiedy zatracą się zupełnie cały sens akcji opieki społecznej. Nie chciałabym bynajmniej tutaj twierdzić, że istnienie stowarzyszeń społecznych, mających na celu organizowanie pewnych wycinków pracy w zakresie opieki społecznej, jest

z reguły niecelowym, czy szkodliwym. W pewnych warunkach stowarzyszenia filantropijne mogą przynosić i przynoszą oczywiście korzyści w zakresie prowadzonej przez nie akcji. Działalność ich jednak powinna się odbywać niejako na marginesie akcji, prowadzonej przez czynniki publiczne — nigdy jednakże jako jej zastępowanie. Za zupełnie zaś szkodliwy objaw trzeba uważać te wypadki, gdy prowadzenie akcji opieki społecznej przez poszczególne organizacje i stowarzyszenia dobroczynne odbywa się kosztem środków, będących w dyspozycji samorządu.

Główną przyczyną złego stanu opieki społecznej w Polsce jest szczupłość środków, jakie na ten cel mogą być przeznaczane. W szczególności zaś przyczyną tą jest ciężka sytuacja finansowa związków samorządowych, przeznaczających na cele opieki społecznej zaledwie około 50 mil. zł. Aby te szczupłe środki mogły być w pełni wykorzystane, koniecznym jest prowadzenie możliwie planowej i możliwie celowej akcji w zakresie opieki społecznej. Akcja ta, jak i środki, na których może się opierać, nie powinny więc być rozpraszcane pomiędzy najrozmaitszymi instytucjami dobroczynnymi. Akcja ta musi być prowadzona bezpośrednio przez samorządy. Jeśli nie można myśleć o poważniejszym zwiększeniu środków, przeznaczonych na cele opieki społecznej w Polsce, to tym bardziej nie można rezygnować z tego, aby szczupłe kwoty, na cele te przeznaczone, usuwane były spod dyspozycji kompetentnych czynników publicznych.

Uznając, że jedynie czynniki publiczne powołane są do organizowania akcji w zakresie opieki społecznej, opartej na funduszach publicznych, przez to nie odmawiam pewnej roli w tej dziedzinie i organizacjom filantropijnym. Akcja ich bowiem może okazywać się nieraz bardzo pożyteczną, szczególnie w wypadkach, gdy chodzi o wydobycie ze społeczeństwa pewnych dodatkowych środków na cele opieki społecznej, które na innej drodze i tak nie zasiliłyby funduszy publicznych. Istnienie tych organizacji daje więc w pewnych warunkach gwarancje, że maksimum środków, jakie mogą być na cele opie-

ki społecznej przeznaczone, są ze społeczeństwa wydobyte. Przeciwnie jednak: wydatne subsydiowanie organizacji dobroczynnych z funduszy publicznych nie tylko jest sprzeczne z racjonalnym spożytkowaniem tych funduszy, ale jest też sprzeczne z charakterem subsydiowanych organizacji, jako działających i opierających się na filantropii społecznej. W takich wypadkach często nie tylko nie osiąga się zwiększenia ogólnych środków, przeznaczonych na opiekę społeczną, ale przeciwnie — traci się w pewnej mierze te szczupłe środki, które już są w dyspozycji.

Aby uniknąć powyższych niebezpieczeństw, niezbędnym jest aktywne ustosunkowanie się samorządu do zagadnień opieki społecznej.

Trzeba jednakże podkreślić, że w bardzo wielu wypadkach aktywność poszczególnych związków samorządowych w omawianej dziedzinie budzi poważne wątpliwości. Wiele bowiem związków samorządowych nie prowadzi bezpośrednio prawie żadnej akcji, redukując swoją rolę do subsydiowania poczynąń najrozmaitszych instytucji filantropijnych.

Rozwój działalności samorządu w zakresie opieki społecznej „na własny rachunek“ jest warunkiem najcelowszego wykorzystywania środków publicznych, przeznaczonych na opiekę społeczną. Dlatego wydaje się, że tylko w wyjątkowych wypadkach wolno związkowi samorządowemu rezygnować z prowadzenia własnej akcji opiekuńczej na rzecz wspierania takich czy innych stowarzyszeń dobroczynnych.

Sygnalizowana od pewnego czasu pewna poprawa finansowej sytuacji samorządów pozwoli prawdopodobnie na zwiększenie w najbliższych latach wydatków na ważniejsze działy pracy samorządu, z których jednym z najważniejszych jest bez wątpienia opieka społeczna. W tej zaś dziedzinie stoją przed samorządami odpowiedzialne zadania jak najracjonalniejszego zorganizowania akcji opieki społecznej, bez rozpraszcania i bez marnotrawienia środków publicznych.

Z. Hartleb-Wojciechowska.

Przysposobienie samorządowe młodzieży

Z ROCZNYCH POCZYNAŃ.

Zagadnienia samorządowe nie były młodzieży wiejskiej zupełnie obce. Poznawała je młodzież przez bezpośredni kontakt przy załatwianiu spraw w urzędach gmin, przez omawianie aktualnych spraw samorządowych na zebraniach świetlicowych, przez obserwację tych czy innych poczynąń gromad i gmin. Wszystko to jednak było sporadyczne, przypadkowe, często powierzchowne, a co za tym idzie, mało wartościowe.

Ażeby zagadnienia samorządowe, z natury swej mające wielką wartość społeczno - wychowawczą, wykorzystać w celu samokształcenia się młodzieży, postanowiono użyć wypróbowanej już metody w dziedzinie przysposobienia rolniczego. Na wzór p. r. wprowadzono przysposobienie samorządowe. Po omówie-

niu potrzeby przysposobienia samorządowego, po sprecyzowaniu celu i zadań, przystąpiono do pracy nad ułożeniem programu. Pod uwagę wzięto zakres poczynąń poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego: gromadę, gminę, powiatowy związek samorządowy. Takie ujęcie dało możliwość koncentrycznego układu materiału o trzystopniowym nawarstwieniu oraz podziału całości pracy na trzy lata:

- I rok — zagadnienia, dotyczące gromady,
- II rok — zagadnienia, dotyczące gminy,
- III rok — zagadnienia, dotyczące powiatu.

Oprócz zagadnień o charakterze teoretycznym, przewidziano zadania praktyczne, konkretne w swej

realizacji. Podano nawet przykłady praktycznych poczynań zbiorowych młodzieży.

Tak ułożony program uzupełniono wykazem literatury, spotykanej najczęściej w podręcznicach bibliotekach gminnych, a nadającej się do wykorzystania w przysposobieniu samorządowym i dano do zrealizowania kilku zespołom młodzieży. Kierownikami zespołów byli nauczyciele szkół powszechnych, pracujący w samorządzie terytorialnym w charakterze radnych gromadzkich i gminnych. Organizacja pracy w zespołach przewidziana była w załączonej instrukcji. Rozpoczęto pracę w końcu listopada, a zakończono w początkach kwietnia. Pracowano w zespołach wieczorami po trzy dni w tygodniu. Znajamiano się najpierw z odpowiednimi artykułami ustawy, dotyczącymi gromady, a następnie opracowywano przewidziane programem zagadnienia, robiono wykresy, zestawienia itp.

Roczny przegląd pracy wykazał, że przysposobienie samorządowe młodzieży daje pozytywne wyniki zarówno pod względem wychowawczym, jak i nabywanych wiadomości, o ile prowadzone jest w zespołach, które mają pewne przygotowanie do samokształcenia. Młodzież, która uprzednio nie pracowała w zespołach dobrego czytania książki, przysposobienia rolniczego czy spółdzielczego, napotykała na bardzo poważne trudności w opracowywaniu przewidzianych zagadnień, natomiast zespoły przygotowywane do pracy samokształceniowej przez pracę w innych formach pracy oświatowej osiągnęły bardzo dobre wyniki. Odgrywał także dużą rolę i wiek. Starsza młodzież interesowała się zagadnieniami samorządowymi żywiej niż młodsza i ujmowała je bardziej życiowo. Nie należałoby tylko trzymać się zbyt rygorystycznie programu przewidzianego na pierwszy rok, gdyż wiele zagadnień gromady wiąże się życiowo z zagadnieniami i należy je omawiać łącznie. W realizowaniu programu ważną

jest sprawa zorganizowania pracy w zespole i zapewnienie zespołowi odpowiedniego kierownika, któryby mógł sam lub przy pomocy kogoś z najbliższych terenowo zasamorządowców udzielić — poza stałym kierowaniem pracą — fachowych wyjaśnień.

Nie mniej ważna jest sprawa odpowiedniej lektury, tym bardziej że w ogóle brak u nas lektury dla młodzieży wiejskiej z dziedziny samorządu terytorialnego. Jeśli jednak przysposobienie samorządowe prowadzić się będzie w zespołach samokształceniowo przygotowawczych, to można wykorzystać z powodzeniem lekturę poważniejszą, znajdującą się częstokroć w podręcznych bibliotekach gminnych lub powiatowych. Przystosowanie samorządowe winno być formą pracy opartą na podkładzie innych form. Gdyby chodziło o stopniowanie w układzie, to najlepiej byłoby, gdyby młodzież po opuszczeniu szkoły mogła przejść: a) przez zespół dobrego czytania książki, ażeby się wciągnąć do pracy samokształceniowej, b) przez trzystopniowe przysposobienie rolnicze (teoretyczne w zimie, a praktyczne w sezonie letnim), c) przez przysposobienie spółdzielcze, a dopiero po takim przygotowaniu d) przez przysposobienie samorządowe. Wówczas wprowadzi się młodzież w całokształt zagadnień środowiska a przez nie i państwa oraz da się pewne przygotowanie do realizowania zamierzeń w kierunku przebudowy wsi na różnych odcinkach życia (gospodarczego, społecznego i kulturalno - oświatowego). Ustali się aktywny stosunek ludności, która bardzo często zna samorząd jedynie od strony obowiązków, spełnianych jako nieuniknionej konieczności, a nie zna swych praw, swych możliwości działania zbiorowego w ramach poczynań samorządowych ku podniesieniu środowiska pod względem gospodarczym, społecznym, oświatowym i kulturalnym.

J. M.

Centrala powiatowa — a stałe biblioteki gminne

„Moim głębokim przekonaniem jest, iż nie może być mowy o pracy dla wsi, można tu mówić o pracy wspólnej ze wsią“.

Z przemówienia Min. Świętosławskiego na konferencji Kultury Wsi.

Pozwolę sobie przytoczyć to samo motto, które p. Józef Krasowski umieścił nad swym artykułem pt. „Kosztowne pomysły centralistów w zakresie tworzenia bibliotek samorządowych“ („Samorząd“ nr 46), jak również jego tezę, głoszącą, że: „Eksperymentalizm w życiu zbiorowym jest konieczny. Pozwala on na wybranie najdoskonalszych form organizacji społeczeństwa i najlepszych sposobów działania w dążeniu do zaspokojenia jego potrzeb“.

W zakresie akcji bibliotecznej widzi p. Krasowski eksperyment prowadzony w dwóch kierunkach: a) tworzenia central powiatowych, b) tworzenia *statych* gminnych bibliotek publicznych — i gorąco wypowiada się za drugą koncepcją — *namiętnie zwalczając pierwszą*.

Od razu na wstępie zaznaczam, że polemizować będę tylko z rzeczowo postawionymi kwestiami, nie zwracając uwagi na demagogiczne, a niekiedy niepoważne traktowanie niektórych spraw, co stosuje autor dosyć gęsto na przestrzeni swego artykułu, z wyraźną szkodą, gdyż poruszone zagadnienia są pierwszorzędnej wagi i dyskusja rzeczowa na właściwym poziomie, bez używania wiecowych „chwytów“ — może przynieść duży pożytek dla zainteresowanych.

Jakkolwiek p. Krasowski z ironią odzywa się o „nimbie fachowości w zakresie wiedzy bibliotekarskiej“, wypadnie na wstępie wyjaśnić pewne zasadnicze kwestie, brak znajomości, których wywołuje to nieporozumienia w całym artykule i sprawia zabawną dosyć stan rzeczy, że wiele argumentów wymienionych przez niego — jest mimo jego wiedzy argumentami na rzecz zwalczanego kierunku.

A więc proszę łaskawie zwrócić uwagę, że 1-o centrala powiatowa nie tylko nie wyklucza gmin-

nych bibliotek publicznych, jak to z artykułu można wywnioskować — ale współdziała w ich zakładaniu. 2-o Autor artykułu zupełnie ignoruje (a może nie wie?) o zasadzie księgozbioru płynnego, na której opierają swą działalność bardziej rozbudowane centrale, jako że ona jedynie rozwiązuje sprawę, o którą p. Krasowskiemu i nam wszystkim tak bardzo chodzi, a mianowicie „...o dobro wsi, a więc rozwój czytelnictwa, o bezpłatne, powszechne udostępnienie książki i przede wszystkim książki praktycznej, z zakresu zainteresowań i potrzeb rolnika, czyli z konsekwencji o podniesienie poziomu kulturalnego 22-milionowej ludności wiejskiej...”

Przy tym sędzę, że nieco pochopnie zakwalifikował p. Krasowski sprawę central powiatowych jako „przeżytek”. *Dziwny przeżytek, który wychodzi zaledwie z pierwszej fazy organizacyjnej... Stale gminne biblioteki publiczne wyglądają tu na jakąś nową, świeżo wyeksperymentowaną metodę, mimo, że są formą właśnie na skutek życiowego doświadczenia zaniechaną dla swej nieracjonalności.*

Jest zasadnicza różnica między gminną biblioteką publiczną zupełnie samoistną, a gminną biblioteką publiczną, wchodzącą w związek z centralą powiatową. Różnica ta polega na tym, że biblioteka publiczna w związku z centralą 1-o otrzymuje w stosunku do przeznaczonych kwot znacznie więcej książek, niż byłaby w możności samodzielnie zakupić, przy tym książek oprawionych, skatalogowanych, gotowych do wypożyczania, co dla p. K. zdaje się być rzeczą niegodną uwagi; 2-o ma prawo wymiany każdej ilości książek przeczytanych, czy z jakiegokolwiek powodu nieodpowiednich, na inne—żądane.

Zupełnie niepotrzebnie boleje p. K. nad tym, że biblioteki, których księgozbiory dobierają centrale powiatowe, uwzględniają potrzeby „czytelnika miejskiego, czytelnego”, a natomiast w organizowaniu stałych bibliotek gminnych widzi i tę dodatnią stronę, że „samorząd gminny, jako posiadacz własnych bibliotek, zaopatruje je przede wszystkim w książki praktyczne... gdy centrale powiatowe kompletują przede wszystkim książki beletrystyczne”.

Zarzut ten odpada, jeżeli weźmie się pod uwagę, że biblioteka publiczna w gminie przedstawia centrali swoje żądania, jeżeli chodzi o zakup książek, i ma prawo wymienić książki, których nie chce, na żądane.

Centrala powiatowa nie jest jakąś autokratyczną instytucją, a ma za zadanie służyć bibliotekom, wyręczając je w robotach czysto fachowych i technicznych oraz pomagać w doborze książek.

Bibliotekarz centrali, kompletujący książki według swego widzi mi się, jest nieodpowiednim pracownikiem, i jakiegoś poszczególnego wypadku nie można uogólniać i tworzyć zasadę.

Uboicznie muszę zaznaczyć, że dobór książek nie jest to sprawa tak łatwa i prosta, jakby to ze słów artykułu p. K. można wywnioskować, choćby nawet w dziale książek rolniczych, hodowlanych itd. I zło nie leży w tym, jakoby centrala nie chciała w te książki bibliotek będących z nią w związku zaopatrzyć, bo jasną dla każdego jest rzeczą, że wieś

interesuje się w pierwszym rzędzie sprawami wsi, (ale nie tylko! i nie należy do tego działu zaciętnie dążeń biblioteki) — ale tragiczną wprost jest rzeczą *brak odpowiednio napisanych książek*, które zawierałyby treść w jasnej, prostej, pozbawionej mnóstwa obcych wyrazów formie.

Jako argument z życia wzięty, a nie „przy biurku w mieście“ wykoncepowany, całkowicie uzasadniający koncepcję centrali powiatowej i przekonywujący o jej największej racjonalności i życiowości — przytaczam poniżej dane z akcji Centralnej Biblioteki Powiatowej w Hrubieszowie. I tu rzecz godna zastanowienia: spotkamy realizację prawie wszystkich *slusznych* żądań pana K., które stawia on bibliotekom gminnym i używa jako argumentów, mających zdyskredytować koncepcję central powiatowych.

Centralna Biblioteka Powiatowa w Hrubieszowie w obecnej chwili obsługuje 6 bibliotek publicznych i rozporządza przeszło 50 bibliotekami ruchomymi. *To jest dorobek 4-ech lat.* Co roku powstają dwie nowe biblioteki publiczne w gminach i zależnie od możliwości finansowych kilka, lub kilkanaście— bibliotek ruchomych. Księgozbiory bibliotek publicznych — poza biblioteką miejską w Hrubieszawie, która liczy przeszło 10 lat i rozporządza około 5.000 książek — mają od 250 do 800 książek. Ilość ta (ilość bezwzględna, nie przepływ) wzrasta bardzo powoli, gdyż jak już zaznaczyłam, biblioteki mają prawo zwrotu, wymiany. Nie dąży się też wcale do tego, by uzyskać jak największą ilość książek w bibliotece, ale jak największą ilość wypożyczeń: aby ani jedna książka niepotrzebna nie próżnowała na półce.

I ten pierwszorzędnej wagi postulat możliwy jest jedynie przy organizacji centralnej biblioteki powiatowej z księgozbiorem płynnym. Czytelnik rzeczywiście musi dostawać książki, które mu są naprawdę potrzebne i mieć możliwość ich wymiany, *czego mu stała biblioteka gminna nie da.*

Dla związłego wyjaśnienia zasad organizacyjnych i zakresu działalności centralnej biblioteki powiatowej, przytoczę interesujące w tej sprawie punkty z regulaminu centralnej biblioteki powiatowej.

§ 2. W skład centr. bibl. pow. wchodzi gminne biblioteki publiczne oraz biblioteki ruchome i stanowią z nią jedną całość.

§ 3. Centr. bibl. pow. czyni zakupy książek dla całej sieci bibliotecznej na terenie powiatu *w porozumieniu z gminnymi komisjami kulturalno-oświatowymi.*

§ 6. Na fundusze centr. bibl. pow. składają się:

1. sumy, przewidziane w budżecie pow. zw. samorz.,

2. sumy, przewidziane w budżetach zarządów gmin,

3. subsydia,

4. dotacje i darowizny

oraz z regulaminu bibliotek publicznych w gminach.

§ 2. Pieczę nad biblioteką publiczną w gminie, sprawuje gminna komisja kulturalno - oświatowa.

Do zakresu działania komisji kulturalno - oświatowej w stosunku do biblioteki należy:

1. projektowanie budżetu biblioteki,
2. opracowywanie wniosków, dotyczących potrzeb i spraw biblioteki,
3. opieka nad biblioteką,
4. propaganda książki i czytelnictwa,
5. wydawanie opinii w sprawie przyjęcia i zwalniania bibliotekarza.

§ 4. Gmina obowiązana jest dostarczać dla biblioteki lokal, umeblowanie, światło, opał oraz opłacać bibliotekarza i obsługę.

§ 5. Kwoty, przewidziane w budżecie na zakup i oprawę książek, przekazuje gmina do centralnej biblioteki powiatowej.

Jak z powyższego wynika, zachowane zostały słuszne postulaty p. K. w stosunku do stałych gminnych bibliotek, prócz tego dając im takie atuty — jak możliwość wymiany książek, jak całkowite odciążenie od znużonej roboty opracowania technicznego książki, i najważniejsze — *uzyskanie wielokrotnie większej ilości książek do wykorzystania*, niżby to gmina była w stanie uczynić we własnym zakresie.

Z gruntu pozbawiony słuszności jest argument, że twórcy central powiatowych „biorą od gmin pieniądze na utrzymanie tych central, wywołuje to rozgoryczenie wśród radnych i zarządów gmin, za których pieniądze tworzy się własność powiatu, z której ludność wsi może korzystać „w miarę możliwości“ i za zgodą czynników powiatowych“.

Zestawmy to z rzeczywistością. Gminy, posiadające na swym terenie bibliotekę publiczną, wstawiają do budżetu około 300 zł na jej wydatki. Z tego 2/3 idzie na opłacenie lokalu, światła, ewentualnie bibliotekarza, a *kilkadziesiąt złotych* zaledwie przekazuje gmina centrali na książki. W zamian otrzymuje w ciągu roku około 150 *oprawionych* książek, gotowych do wypożyczenia. Tylko ciemny lub podburzony radny byłby w tym wypadku rozgoryczony.

Nie należy też pomijać milczeniem sprawy bibliotek ruchomych. W powiecie hrubieszowskim, jak ostatnio zbierane dane wykazały, zanikły prawie biblioteczki organizacyjne, zastąpione przez powiatowe biblioteki ruchome, które w każdej chwili można wymieniać na inne i dobrać komplet według potrzeby.

Zdziwił mnie zarzut, jakoby „przy istnieniu biblioteki powiatowej, nawet najlepiej prowadzonej, większa część książek będzie albo stale w mieście powiatowym, albo w drodze, czyli książka będzie podróżowała od punktu do punktu, zamiast być stale na wsi i przechodzić z rąk do rąk czytelnika“. — W naszym powiecie książki tyle zagrzewają miejsca, ile czasu zużywa opracowanie ich i skatalogowanie, a to „podróżowanie“ nawet przy naszych złych drogach hrubieszowskich trwa najwyżej kilka godzin. . .

Gloryfikując działalność stałych bibliotek gminnych, podaje nam p. K. zestawienie liczbowe, ilustrujące natężenie czytelnictwa w kilku gminach. Podajemy obok dane cyfrowe w kilku naszych bibliotekach publicznych w gminach:

Gmina	Ilość książek	Ilość wypożyczeń
Grabowiec	563	3232
Kryłów	440	3227
Horodło (za 9 miesięcy)	638	2827

(z pozostałych bibliotek brak całorocznych danych, ponieważ powstały w ciągu bieżącego roku budżetowego).

Poniżej podaję zestawienie z artykułu p. K.:

Gmina	Ilość książek	Ilość wypożyczeń
Białohruda	240	1334
Lipniszki	195	1830
Soly	632	1600
Wolna	137	425
Małopole	134	1053

Przeciętne dane z naszego powiatu dają następujący obraz: jeden tom obiegał przeciętnie 6, 10, 12 razy (biorę dane z 3-ch bibliotek), poszczególny czytelnik przeczytał przeciętnie 20, 26, 28 książek. Zaznaczam, że księgozbiory posiadają około 30% książek naukowych, i że nie wymieniam tu „niektórych“ książek i „niektórych“ czytelników.

Przy tym wszystkim mimo, że rezultaty w zestawieniu z danymi p. K., który wybrał po jednej gminie z wybranych powiatów — są wcale nie gorsze, uważamy je za *niedostateczne*. I dlatego obecnie wszyscy nasi bibliotekarze z bibliotek publicznych w gminach (będący miejscowym elementem społecznym) jadą na kurs tygodniowy, zorganizowany przez Kuratorium Lubelskie. Bo mimo wszystko, co p. K. mówi o „fachowości“, — czytelnictwo rozwijać się będzie w stosunku proporcjonalnym do umiejętności poprowadzenia biblioteki.

W odpowiedzi na dane z budżetu Centrali w Słomnie — dajemy poniżej budżet 2-ch ostatnich lat Biblioteki Centralnej w Hrubieszowie:

Rok 1934/35 — Wydatki osobowe	zł 3.091,20
Wydatki rzeczowe (na zakup książek, oprawę)	„ 5.228,02
„ 1935/36 — Wydatki osobowe	„ 3.091,20
Wydatki rzeczowe (na zakup książek, oprawę)	„ 7.952,82

Zaznaczyć należy, że stosunek wydatków personalnych z roku na rok maleje na rzecz wydatków rzeczowych, wskutek coraz rozszerzającej się akcji bibliotecznej i przystępowania coraz większej ilości gmin do zakładania bibliotek.

Nie wiem, czy przykłaady czerpane z pracy, z terenu, z doświadczenia, które tu przytaczam, przekonają p. Krasowskiego. Przekona go jednak za lat parę życie, gdy propagowane przez niego, czy też tworzone stałe biblioteki gminne staną wobec zagadnienia martwego księgozbioru, którego ledwie pewien odsetek będzie czytany. Zestawienia liczbowe z czytelnictwa i obrotu księgozbioru wypadną wtedy inaczej. Gdyż ten eksperyment nie zdał egzaminu i należy do przeszłości. . .

Niezaprzeczoną jednak zasługą p. K. jest podniesienie sprawy organizacji bibliotekarstwa. Jest to sprawa wprost paląca, domagająca się rozpatrzenia i ustalenia.

Eksperymentalizm w życiu zbiorowym jest tylko o tyle owocny, jeżeli jego wyniki, jego zdobycze i doświadczenia doprowadzą do ogólnych wniosków i ustalenia pewnych form. O ile pozostałą sprawą lokalną, prowadzi to do niepotrzebnej

straty energii na odkrywanie ponowne dróg dawno odkrytych i zarzuconych, jak się to ma ze sprawą stałych bibliotek gminnych.

Zofia Rodziewiczowa.

Sprawy bieżące

MOWA PREMIERA GEN. SŁAWOJ-SKŁADKOWSKIEGO
WYGŁOSZONA W SEJMIE W DN. 1.XII.1936 R.

W dn. 1.XII r. b. na posiedzeniu Sejmu prezes Rady Ministrów, gen. Sławoj Składkowski wygłosił przemówienie, które podajemy w wyjątkach:

Trudno jest rządzić długo bez izb ustawodawczych.

Pierwszą przyczyną tych trudności jest to, że nagromadziło mi się 60 projektów ustaw, z czego, licząc z ustawami, które są podtrzymane z poprzedniej sesji (40 ustaw jest dziś do dyspozycji Wysokiej Izby. Nie są to żadne ustawy — płotki, są to ustawy — szczupaki, tęgie i duże.

Oby tylko Wysoka Izba zdołała je wszystkie przerobić. Przez ten czas, proszę Wysokiej Izby, ratowałem się jak mogłem tymi wąskimi pełnomocnictwami, które Wysoka Izba udzieliła mi w sprawie dekretów. Ratowałem się w sposób prosty i skromny. Było tych dekretów wszystkiego 29. Liczba wyda się Wysokiej Izbie tym skromniejsza, że poprzednie rządy miały w swoim dorobku następującą ilość dekretów: w r. 1932 wyszło 91 dekretów, w r. 1933—78 dekretów, w r. 1934 — 55 dekretów, w r. 1935 — 44 dekrety.

Dekrety wydane miały ważność państwową. Ta ich ważność państwowa polega na tym, że sprawy nie cierpiały zwłoki, że trzeba je było wydać ze względu na pośpiech, albo są to dekrety o charakterze wojskowym, albo wreszcie o charakterze szczególnym jak np. dekret o stosunku kościoła ewangelicko-augsburskiego do Państwa.

Stałym dążeniem Rządu jest chęć osiągnięcia sprawiedliwości społecznej wobec wszystkich obywateli naszej Ojczyzny. Są to słowa piękne w teorii, ale w praktyce mają swe trudności. Postaram się tutaj dać kilka przykładów z brzegu, nawet bez porządku chronologicznego i związku przyczynowego między nimi.

Oto pierwszy przykład chęci Rządu osiągnięcia tej sprawiedliwości społecznej. Po obecnych wakacjach do gimnazjów państwowych weszło przeszło 1000 dzieci chłopskich jako stypendystów gmin wiejskich. Chodziło o sięgnięcie w masy chłopskie, o wyciągnięcie stamtąd najlepszego elementu. I to się udało. Mam wiadomości, że te dzieci, naprawdę wyjątkowo zdolne, podniosły poziom najniższych klas gimnazjum dzięki swym chęciom, swym zdolnościom do nauki.

Niektórzy interesują się co z nimi po tym będzie, że my lekkomyślnie przeszło 1000 dzieci puszczamy do gimnazjum i co z nimi wtedy będzie jak skończą szkoły. Ja nie myślę o tym, bo wówczas, gdy skończą one szkoły, prawdopodobnie będą już w takich regionach górnych, gdzie nie tylko ingerencja Rządu, ale

i krytyka tej Wysokiej Izby mnie nie dosięgnie. Ale wierzę, że najmniej połowa tych dzieci po tym na wieś wróci, ale już nie pod słomianą łatwo palną strzechę, lecz do domostwa trwałego i tam będzie pracować nad dalszym podniesieniem wsi.

Drugi przykład naszego dążenia do osiągnięcia sprawiedliwości społecznej wobec wszystkich obywateli, to równe prawa i obowiązki w płaceniu podatków:

Z trochę może zanadto młodzieńczą odwagą zaczęliśmy jednakowo naciskać zbieraniem podatków małych tego świata i mocarzy. Powstał straszny krzyk, proszę Kolegów, powstało oskarżenie o stronniczość w tym momencie, kiedy właśnie ta stronniczość została usunięta. Ale za to z zapomnianych, zarzdzewiałych źródeł zaczęły iść pieniądze do Skarbu Państwa, — stamtąd, skąd dawno zupełnie nie szły. Usunęliśmy niemoralne ulgi, wzbudzające słuszne oburzenie ludzi biedniejszych — ulgi dawane tam, gdzie wcale nie były potrzebne, a nawet szkodliwe.

Trzeci przykład. Jeżeli nie zdobyliśmy się na dewaluację pieniądza polskiego, to dlatego że chodziło nam właśnie o człowieka prostego, o człowieka, który ma stałe drobne zaopatrzenie, który nie potrafi zarobić, nie potrafi spieniężyć tanio swoich wielkich długów, ale nie będzie mógł dojść z wydatkami do „pierwszego“ i będzie wskutek tego narażony na straty. Myśleliśmy tutaj o robotnikach, urzędnikach, pracownikach umysłowych. Myśleliśmy tutaj o klasie pracującej, o której Rząd nasz myśli stale.

Jako przykład mogę znowu podać wielokrotnie w prasie przekręcony, wykrzywiony fakt tak zwanego 6-godzinnego dnia pracy w górnictwie. Otóż na skutek zwrócenia się do mnie przedstawicieli górników, zgodziłem się przedłożyć Wysokiej Izbie projekt ustawy o skracaniu dnia pracy w górnictwie, — ustawy, która ma obowiązywać na terenie całego Państwa, w szczególności także na Śląsku. Jest to jeden ze środków zwiększenia zatrudnienia. Oprócz tego Rząd będzie się starał zwiększyć zatrudnienie przez uruchomienie prac przygotowawczych w kopalniach, które są obecnie zaniedbane, i szereg innych rzeczy.

Zgodnie z moimi zapowiedziami i zgodnie z chęcią utrzymania w jednakowych prawach wszystkich obywateli, baczmy pilnie, aby nie było ekscesów antyżydowskich. Wszystkie wypadki ekscesów są surowo karane i wszystkie wypadki ekscesów posiadają swoje konsekwencje. Tu jednak ta sama sprawiedliwość społeczna nakazuje cieszyć się i powitać z radością te najzdolniejsze jednostki chłopów, które z przeludnionej wsi idą do miasta, aby szukać uczciwego zarobku w handlu i przemyśle.

Rząd mój nie trzyma praw jednostek, tylko trzyma prawa ogółu, prawa całego społeczeństwa.

Drugą cechą charakterystyczną tego Rządu jest to, że praca jego odbywa się w atmosferze powolnej, ale stałej poprawy gospodarczej, więc przede wszystkim zbawienna poprawa cen płodów rolnych, od których zależy dobrobyt całego narodu; po drugie zwiększenie zatrudnienia w przemyśle metalowym, budowlanym i wszystkich pochodnych; po trzecie — zmniejszenie się niewątpliwe ilości strajków w przemyśle; po czwarte — stopniowe rozładowanie bezrobocia i przejście na pomoc zimową bez wstrząsu; wreszcie — wydatne zmniejszenie się ingerencji policji w życiu codziennym.

Jednym słowem, widzimy przy tej stopniowej poprawie sytuacji gospodarczej w Polsce uspokojenie nerwów, większy spokój, stabilizację życia.

Jeżeli dotąd myśleliśmy tylko o dniu dzisiejszym, to dziś można powiedzieć, że zaczynamy myśleć o spokojnym jutrze w Polsce.

Prace Rządu poza tym, znajdowały się stale pod opieką atmosfery stałości i bezpieczeństwa w Polsce, którą warunkuje dostojna współpraca Pana Prezydenta Rzplitej z Marszałkiem Śmigłym. Jest to źródło siły i stałości stosunków w Polsce. Wyniki tego widzimy zarówno w kraju, jak i za granicą. Będę mówił tutaj o uspokojeniu się umysłów w Polsce, będę mówił o pożyczce francuskiej, która ma duże znaczenie, będę wreszcie mówił o tym przyjęciu, które odbyło się we Francji i które razem z pożyczką znamionuje: Czuję w tobie siłę, mam do ciebie zaufanie.

Ta współpraca nie jest niczym nowym, ta współpraca Głowy Państwa z Wodzem Naczelnym jest tradycją, którą wytworzył Józef Piłsudski w Polsce.

Wytworzył ją nie dlatego, aby chciał dla siebie władzy, bo miał jej dość, tylko dlatego, że rozumiał, iż zapóźno dawać Wodzowi Naczelnemu władzę, kiedy nieprzyjaciel u granic, on musi mieć stały wpływ na obronność naszych granic. Ci co tego nie rozumieją, zapominają, że będziemy szli za wskazaniem Józefa Piłsudskiego nie tylko w dwa lata po Jego śmierci, ale w setki lat!

Obok atmosfery wzniosłej jest jeszcze inna atmosfera w Polsce, jest to atmosfera wytwarzana przez polityków i doktrynerów, bez różnicy partii, którzy widzą w Polsce wszystko złe. W ogóle w Polsce jest tak, że jedni pracują, a ci, co nie pracują, biadolą nad niedołęstwem pracujących. I gdyby to biadolenie w Polsce można było przełożyć na maszynę elektryczną, to otrzymaną elektrycznością możnaby oświetlić całą Polskę od Dźwiny do Odry, od Bałtyku do Karpat.

Kiedy żółkiewski bił moskiewskie rotty pod Kłuszynem, bojarzy moskiewscy na Kremlu wyrwali sobie brody i tarzali się, bijąc się o miejsce przy stole obrad. Nie to jest straszne, że się bili o miejsce, ale to jest straszne, że myśleli, iż w ten sposób zbawiają Rosję. My, którzy mamy w sobie spadek idei żółkiewskiego, my tego przymierzania, kto będzie wyżej — Rząd czy Sejm, my tych rozgrywek politycznych nie chcemy. My chcemy współpracy Rządu i Parlamentu istotnej. My chcemy tej współpracy, polegającej na rzeczowej, celowej krytyce.

Jeżeli chcecie usłyszeć prawdę o życiu Polski tak, jak ona się nam, jako Rządowi, przedstawia, to powiem, że Polska idzie szczęśliwą drogą, na którą pchnął ją geniusz Piłsudskiego, drogą wzrastającej

pracy i dobrobytu, drogą jedności i cementowania obywateli pod hasłem Wodza Naczelnego, obrony Państwa, drogą, wiodącą do krzepnięcia z każdym dniem Jej potęgi.

MOWA WICEPREMIERA INŻ. E. KWIATKOWSKIEGO WYGŁOSZONA W SEJMIE W DN. 1.XII.1936 r.

Na pierwszym posiedzeniu Sejmu w dn. 1.XII. 1936 r. wicepremier inż. Kwiatkowski wygłosił mowę.

P. wicepremier rozpoczął od stwierdzenia, że rok 1936 był rokiem oderwania się od dna kryzysu i że jest to wynik działalności nie tylko aparatu państwowego, lecz także ofensywy gospodarczej podjętej przez społeczeństwo.

Przełamanie kryzysu stało się zagadnieniem wewnętrznym dla każdego państwa. Wskaźnik produkcji przemysłowej w Polsce wzrósł z 54 w r. 1932 do 79 we wrześniu 1936 r. Równocześnie wzrosła konsumpcja wewnętrzna szeregu artykułów przemysłowych (cementu, nawozów sztucznych, wytworów walcowanych, papieru, żarówek, maszyn elektrycznych i transformatorów, benzyny, spirytusu, soli jadalnej, cukru). Zjawił się przede wszystkim jako konsument chłop. Wzrosło również zatrudnienie: ubezpieczenie na wypadek bezrobocia miało w swej ewidencji w końcu września 1935 r. 910 tys. robotników i 268 tys. pracowników umysłowych; w rb. cyfra ta wzrosła odpowiednio do 1010 tys. i 293 tys. Największym zadaniem było zrównoważenie budżetu, które też zostało osiągnięte.

Następnie wicepremier omówił strukturę budżetu na r. 1937/38, politykę podatkową, pieniężną i walutową, oświadczając przy tym, że parytet złotego zostanie nadal utrzymany, osiągnięcia w stanie posiadania polskim w zakresie przemysłowym i wreszcie plan inwestycyjny na przyszły rok.

Osobny ustęp swego przemówienia poświęcił wicepremier finansom samorządowym.

Do dnia 25 listopada 1936 r. ustalono przez pracującą przy Skarbie „Centralną Komisję Oszczędnościowo - Oddłużeniową dla Samorządu“ indywidualne ulgi w spłacie zobowiązań w stosunku do Skarbu Państwa i instytucji publiczno - prawnych dla 415 miast i 137 powiatowych związków samorządowych. Zobowiązań globalnie skreślono na sumę ok. 210 milionów zł i ok. 10 milionów rocznie w kosztach oprocentowania na przyszłość. Z sumy tej 63 proc. dotyczy wierzytelności Skarbu Państwa, 37 proc. stanowią wierzytele publiczno - prawni i banki państwowe.

Ostatnio wreszcie przeprowadzono pewne zarządzenia dotyczące generalnego oddłużenia gmin wiejskich, a więc umożliwiono na szerokiej płaszczyźnie finansów publicznych stworzenie nowej równowagi.

POPIERANIE RUCHU INWESTYCYJNEGO NA OBSZARZE WOJEWÓDZTW WSCHODNICH.

W sprawie powyższej wydany został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 listopada 1936 roku (Dz. U. R. P. nr 88, poz. 614), mocą którego przyznane zostały ulgi w podatku dochodowym osobom fizycznym i prawnym, prowadzącym prawidłowe księgi w rozumieniu art. 81 ordynacji podatko-

wej (Dz. U. R. P. nr 14/1936 r., poz. 134), które na obszarze województw: nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego i wołyńskiego oraz powiatów: bielskiego, grodzieńskiego, sokólskiego i wołkowyskiego w województwie białostockim: a) *zalożą nowe przedsiębiorstwo przemysłowe żeglugi śródlądowej, chłodni lub elewatorów, bądź też przedsiębiorstwa takie już istniejące ulepszą lub powiększą* albo b) *przeprowadzą ulepszenia w gospodarstwach rolnych.*

Ulgi będą udzielane *przez potrącenie z dochodu podlegającego opodatkowaniu według działu I ustawy o państwowym podatku dochodowym* (Dz. U. R. P. nr 2/1936 r., poz. 6) *kosztów: a) wzniesienia nowych budynków przemysłowych oraz budynków przeznaczonych na chłodnie i elewatory, do budowy do budynków już przed tym istniejących, nabycia i zainstalowania nowych maszyn i urządzeń oraz rozszerzenia lub ulepszenia dotychczasowych urządzeń, względnie b) wzniesienia nowych budynków gospodarczych, nabycia nowych maszyn rolniczych, przeprowadzenia melioracji terenowych oraz zagospodarowania łąk i pastwisk — jeżeli te inwestycje zostaną dokonane w okresie od dnia wejścia w życie omawianego dekretu, tj. od dnia 27 listopada* *or. do dnia 31 grudnia 1939 roku.*

Zaznacza się, że powołane potrącenie może być dokonane z dochodu roku operacyjnego (obrotowego), w którym inwestycje zostały dokonane, oraz z dochodu następnych 4 lat. Potrącenie, zależnie od woli osoby uprawnionej, może być dokonane albo w jednym roku albo w dwu lub więcej latach z wymienionych 5 lat. Pozostały po potrąceniu dochód podlega opodatkowaniu według tej stopy procentowej, jaka przypadnie od osiągniętego dochodu bez odliczenia przewidzianych potrąceń. Ulgi te stosuje się przy wymiarze podatku dochodowego na wniosek osoby uprawnionej, złożony w zeznaniu o dochodzie podatkowym. Osoba ta powinna dołączyć do zeznania o dochodzie zestawienie dokonanych inwestycji oraz ich kosztów.

Dekret powyższy upoważnia jednocześnie Ministra Skarbu do udzielania *posiadaczom gospodarstw rolnych, opłacającym podatek gruntowy w wysokości nie przekraczającej 100 zł i nie prowadzącym prawidłowych ksiąg — ulg w podatku dochodowym z tytułu poczynionych inwestycji oraz określania warunków, pod jakimi ulgi te będą przyznawane.*

BUDOWLANA KOMISJA KWALIFIKACYJNA.

Na podstawie art. 368 ust. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. nr 23, poz. 202) w brzmieniu ustawy z dnia 14 lipca 1936 roku (Dz. U. R. P. nr 56, poz. 405) wydane zostało rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 listopada 1936 roku (Dz. U. R. P. nr 89, poz. 622).

Powołane rozporządzenie powołuje komisję kwalifikacyjną do stwierdzenia praktycznej umiejętności w projektowaniu i wykonywaniu robót konstrukcyjnych i praktycznej umiejętności sporządzania projektów (planów) architektonicznych w przypadkach, przewidzianych w art. 361 ust. (3) i w art. 362 ust. (2), oraz praktycznej umiejętności fachowej w przypadkach, przewidzianych w art. 402 ust. (2) ustawy budowlanej.

Komisję kwalifikacyjną powołuje się w składzie: a) przewodniczącego, wyznaczonego przez Ministra Spraw Wewnętrznych, b) delegata Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, c) dwóch członków, powołanych na wniosek Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przez Ministra Spraw Wewnętrznych spośród czterech kandydatów, profesorów bądź wykładowców na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, wybranych przez Radę Wydziałową, d) dwóch członków, powołanych na wniosek Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przez Ministra Spraw Wewnętrznych spośród czterech kandydatów, profesorów bądź wykładowców na Wydziale Inżynierii Lądowej i Wodnej Politechniki Warszawskiej, wybranych przez Radę Wydziałową oraz e) sekretarza, wyznaczonego przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

Ubiegający się o stwierdzenie praktycznej umiejętności obowiązany jest: a) wykonać pracę pisemną bądź rysunkową, wyznaczoną przez komisję oraz b) skutecznie w drodze ustnej obronę tej pracy. Komisja może uznać, że praktyczną umiejętność w dostatecznym stopniu stwierdzają dowody, przedstawione przez zainteresowanego, i może wówczas zwolnić go od wykonania pracy pisemnej bądź rysunkowej i od obrony tej pracy i ewentualnie może poddać go zamiast tego egzaminowi ustnemu tej umiejętności fachowej.

SPRAWA ORGANIZACJI I DZIAŁALNOŚCI OŚRODKÓW ZDROWIA.

W związku z tym, że sprawa ośrodków zdrowia jest stale aktualną i że Związek Powiatów ciągle otrzymuje w tej sprawie zapytania, podajemy poniżej okólnik nr 38/36 Ministerstwa Opieki Społecznej z dnia 15 lipca 1936 r. nr Zn. 2/4-6 do Panów Wojewodów i Pana Komisarza Rządu na m. st. Warszawę:

„Ministerstwo Opieki Społecznej przywiązuje wielką wagę do akcji zakładania na całym terenie Państwa Ośrodków Zdrowia, jako elementów podstawowych publicznej służby zdrowia. Akcja ta, wszczęta przed 10 laty, doprowadziła do tego, że w roku bieżącym jest czynnych na terenie Rzeczypospolitej przeszło 300 Ośrodków Zdrowia, a liczba ich z roku na rok wzrasta pomimo kryzysu.

Obecnie, opierając się na doświadczeniu 10-letnim, które dowiodło słuszności oparcia budowy publicznej służby zdrowia na prawidłowo prowadzonych Ośrodkach Zdrowia, Ministerstwo Opieki Społecznej, mając na celu skierowanie wspomnianej akcji na tory właściwe i prowadzenie jej w sposób jednolity na terenie całego Państwa, wydaje załączoną „Instrukcję o organizacji i działalności Ośrodków Zdrowia“.

Ministerstwo Opieki Społecznej prosi Pana Wojewodę (Pana Komisarza Rządu) o kierowanie się przepisami tej Instrukcji w dalszej akcji zakładania i prowadzenia Ośrodków Zdrowia oraz o podanie jej treści do wiadomości i zastosowania podległym organom publicznej służby zdrowia, a także wszystkim Ośrodkom Zdrowia, czynnym na terenie województwa (m. st. Warszawy), przez rozesłanie odbitek załączonej instrukcji. Odbitki te będą także do nabycia w Ministerstwie Opieki Społecznej.

Postulaty, wyszczególnione w tej instrukcji, powinny być stopniowo i w miarę możliwości wprowadzane w życie. W szczególności od wszystkich czynnych Ośrodków Zdrowia należy zażądać sporządzenia statutu w myśl § 26 Instrukcji. Zatwierdzenie tego statutu (art. 66 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.III.1928 o zakładach leczniczych — Dz. U. R. P. nr 38, poz. 382) należy uzależnić od tego, czy dany Ośrodek Zdrowia odpowiada wymogom załączonej Instrukcji. Nowo powstające Ośrodki mogą być uruchomione dopiero po zatwierdzeniu statutu.

Sprawozdania roczne z działalności Ośrodków Zdrowia, przesłane urzędowo wojewódzkim w myśl § 29 Instrukcji, winny być sprawdzone przez urzędnika fachowego (lekarza). W przypadku zauważenia błędów lub braków należy zażądać ich sprostowania lub uzupełnienia, a skorygowane w ten sposób sprawozdania przesyłać Ministerstwu Opieki Społecznej przed 1 maja roku następującego po sprawozdawczym.

INSTRUKCJA

o organizacji i działalności Ośrodków Zdrowia.

§ 1.

Ośrodek Zdrowia jest to instytucja, prowadząca akcję zapobiegania chorobom społecznym i zakaźnym, zwalczania ich oraz krzewienia higieny i podnoszenia zdrowotności, przez opiekę zdrowotną nad człowiekiem i nad jego otoczeniem.

Ośrodek Zdrowia jest podstawową jednostką organizacyjną w publicznej służbie zdrowia.

W czasie wojny Ośrodki Zdrowia stają się punktami ratowniczo - sanitarnymi i nieść będą pomoc rannym i uszkodzonym chemicznymi środkami bojowymi w myśl zasad ustawy z dnia 15 marca 1934 r. o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej (Dz. U. R. P. nr 80, poz. 742).

§ 2.

W skład Ośrodka Zdrowia wchodzi dział pracy, poświęcone poszczególnym zagadnieniom, a więc:

a) przychodnie zapobiegawcze (opieki nad matką, opieki nad dzieckiem, przeciwgruźlicza, przeciwjaglicza, przeciweneryczna, przeciwalkoholowa, szkolna, dentystyczna, eugeniczna itp.);

b) dział sanitarny (sprawy zaopatrywania w wodę, nadzoru nad żywnością, usuwania nieczystości, budownictwa mieszkaniowego, stanu sanitarno - porządkowego, zapobiegania chorobom zakaźnym itp.) i

c) działy pomocnicze (propaganda higieny, kąpielisko, sanatorium dziecięce itp.).

Wszystkie działy pracy Ośrodka Zdrowia powinny mieć wspólną administrację i wspólną gospodarkę finansową. Każdy z działów pracy obowiązują przepisy specjalne, wydane w zakresie poszczególnych zagadnień (gruźlica, jaglica, choroby weneryczne, opieka nad dzieckiem, opieka nad matką itp.).

§ 3.

Ośrodek Zdrowia powinien dążyć do objęcia swą działalnością całości zagadnień zapobiegania chorobom w zakresie, podanym w § 2. Gdyby to było niemożliwe do osiągnięcia, to Ośrodek Zdrowia obejmować powinien opiekę nad matką i dzieckiem, walkę z gruźlicą, inne zagadnienia, które na danym terenie są najpilniejsze, oraz dział sanitarny.

Program minimalny działalności Ośrodka Zdrowia obejmuje prowadzenie co najmniej dwóch przychodni, czynnych z udziałem przynajmniej jednej pielęgniarki społecznej.

§ 4.

Akcja zapobiegania chorobom, prowadzona przez Ośrodek Zdrowia, obejmuje częściowo także i lecznictwo, w szczególności w zakresie:

- a) opieki zdrowotnej nad matką i dzieckiem,
- b) chorób społecznych,
- c) nagłych wypadków.

Jednakże nawet w zakresie, wymienionym w lit. a) i b), akcja lecznicza na terenie Ośrodka Zdrowia ma na celu głównie zapobieganie szerzeniu się danej choroby lub powstawaniu poważnych powikłań, jest ona tylko środkiem, zmierzającym do celu, którym jest zapobieganie.

§ 5.

Pożądane jest, aby przy każdym Ośrodku Zdrowia powstała ochotnicza drużyna ratownicza, któraby miała za zadanie ratownictwo ogólne (pomoc w nagłych wypadkach), jako też ratownictwo w zakresie obrony przeciwlotniczo gazowej biernej.

Organizacja drużyny ratowniczej w zakresie OPL biernej powinna być oparta na zasadach, zawartych w „Tymczasowej instrukcji o organizacji Służby Ratownictwa Sanitarnego OPL biernej“ (okólnik Ministerstwa Opieki Społecznej nr 2/35 z dnia 11.I.1935 r. — Dz. Urz. M. O. S. nr 1/35, str. 27).

§ 6.

Przy Ośrodku Zdrowia może być prowadzona także przychodnia ogólna dla ubogich chorych, punkt pomocy położniczej, jako też kolonie i półkolonie, prowadzone na ogólnych zasadach. Jednakże w miejscowościach, w których są szpitale, przychodnia ogólna powinna być zasadniczo prowadzona przy szpitalu. W razie prowadzenia punktu położniczego w Ośrodku Zdrowia, wśród personelu powinna być przynajmniej jedna położna.

§ 7.

Do zakładania i prowadzenia Ośrodków Zdrowia powołane są przede wszystkim związki samorządu terytorialnego, ponieważ Ośrodki Zdrowia wykonywają szereg zadań, należących do obowiązków tego samorządu, a wyszczególnionych w obowiązujących przepisach prawnych (Zasadnicza ustawa sanitarna z dnia 19.VII.1919 r. — Dz. Pr. P. P. nr 63, poz. 371; ustawa z dn. 21.II.1935 r. o zapobieganiu chorobom zakaźnym i o ich zwalczaniu — Dz. U. R. P. nr 27, poz. 198; rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.III.1928 r. o zakładach leczniczych — Dz. U. R. P. nr 38, poz. 382; rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.III.1928 r. o zwalczaniu jaglicy — Dz. U. R. P. nr 36, poz. 333; rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16.III.1928 r. o zaopatrywaniu ludności w wodę — Dz. U. R. P. nr 32, poz. 310; rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16.III.1928 r. o usuwaniu nieczystości i wód zużytych — Dz. U. R. P. nr 32, poz. 311; rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22.III.1928 r. o dozorcze nad artwkułami żywności i przedmiotami użytku — Dz. U. R. P. nr 36, poz. 343; ustawa z dnia 17.III.1932 r. o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu — Dz. U. R. P. nr 35, poz. 359 itp.).

§ 8.

W akcji Ośrodków Zdrowia należy dążyć do nawiązania ścisłego kontaktu i współpracy pomiędzy związkami samorządu terytorialnego i innymi instytucjami, działającymi na danym terenie, a zainteresowanymi w sprawach Zdrowia Publicznego, jak to: ubezpieczalnia społeczna, inne instytucje pomocy lekarskiej, Polski Czerwony Krzyż, Towarzystwo Przeciwgruźlicze, Polski Komitet opieki nad dzieckiem, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet itp.

Zwłaszcza należy nawiązać kontakt z ubezpieczalnią społeczną ze względu na postanowienia art. 126 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym w brzmieniu ustalonym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24.X.1934 r. (Dz. U. R. P. nr 95, poz. 855), nakładającym na instytucje ubezpieczeń społecznych i związki samorządu terytorialnego obowiązek wzajemnego korzystania z prowadzonych przez siebie urzędów leczniczych.

Współpraca z instytucjami wymienionymi powinna w szczególności zmierzać do tego, żeby opieka lekarska nad matką i dzieckiem, a także wszystkie przypadki chorób społecznych były przez te instytucje przekazywane Ośrodkowi Zdrowia w granicach jego działalności z tem, że wspomniane instytucje w zamian za te świadczenia udzielają Ośrodkom Zdrowia pomocy finansowej lub innej (np. personel, lokal itp.).

§ 9.

W razie potrzeby celem współpracy instytucyj, biorących udział w finansowaniu Ośrodka Zdrowia, wskazane jest utworzenie wspólnego komitetu (rada administracyjna, rada nadzorcza, komisja do spraw Ośrodka Zdrowia itp.), w którego skład wchodzi przedstawiciele tych instytucyj.

Zakres kompetencji takiego komitetu może być różny, zależnie od warunków miejscowych, i powinien być określony oddzielnym regulaminem.

W zasadzie komitet taki jest ciałem doradczym i opiniodawczym, podczas gdy zarząd Ośrodka Zdrowia powinien należeć z reguły do samorządu terytorialnego.

§ 10.

Porada lekarska, lecznictwo w zakresie, podanym w § 4. jako też odwiedziny domowe, wykonywane przez personel Ośrodka Zdrowia w działach pracy, wymienionych w § 2, są bezpłatne.

Za wszelkie inne świadczenia (mleko, prześwietlanie, naświetlanie, analizy, kąpiel itp.) Ośrodek Zdrowia może pobierać opłaty według taksy, sporządzonej i zatwierdzonej w tym samym trybie, co budżet (§ 28).

Osoby, korzystające ze świadczeń opiekuńczych związków samorządu terytorialnego, otrzymują bezpłatnie wszelkie świadczenia Ośrodka Zdrowia. Poza tym w przypadkach, zasługujących na uwzględnienie, kierownik Ośrodka Zdrowia może zwolnić od całości lub części wspomnianych opłat w zależności od stanu zamożności zgłaszającej się osoby.

§ 11.

Każdy Ośrodek Zdrowia powinien mieć ściśle określony teren działalności. Obszar tego terenu, z uwzględnieniem jego konfiguracji, podziału administracyjnego i środków komunikacji, powinien być taki, żeby ludność mogła w razie potrzeby, bez większego wysiłku, korzystać z pomocy Ośrodka Zdrowia.

W tym celu należy bądź wykorzystywać istniejący podział na okręgi (reiony), bądź też podział taki wprowadzić, a w każdym okrogu powierzyć lekarzowi okręgowemu (rejonowemu) prowadzenie Ośrodka Zdrowia.

W sposób analogiczny można podzielić większe miasta na odpowiednie dzielnice z dzielnicowymi lekarzami i Ośrodkami Zdrowia.

§ 12.

Najprostsz pod względem organizacyjnym jest okrogu Ośrodek Zdrowia. Dużyć należy do tego, aby w skład personelu jego wchodził poza lekarzem i pielęgniarką społeczną także kontroler sanitarny.

Jeżeli na terenie okrogu są zbyt wielkie odległości, utrudniające ludności korzystanie z Ośrodka Zdrowia, można zorganizować dodatkowo prace w ten sposób, żeby lekarz Ośrodka Zdrowia wyjeżdżał co pewien czas do bardziej odległych miejscowości i tam przyjmował osoby zapraszające się. W takim przypadku pożądana jest, aby w takiej miejscowości czynna była stale pielęgniarka społeczna.

Przypadki, wymagające dokładnego badania przez specjalistów, jako też dokonania skomplikowanych analiz lub zabiegów, mogą być kierowane do Ośrodka Zdrowia w miejscie powiatowym. Ośrodek taki powinien posiadać przychodnię ze specjalistami na czele, jako też niezbędne pomoce badawcze i lecznicze (laboratorium, Roentgen, stacja odmowa itp.).

W miastach wojewódzkich dużyć należy do założenia większych i lepiej wyposażonych ośrodków zdrowia, któreby mogły być wzorem dla całego województwa, a także terenem praktycznego dokształcania personelu zarówno lekarskiego, jak i pomocniczego.

§ 13.

Kierownikiem Ośrodka Zdrowia może być tylko lekarz. Jest on zwierzchnikiem całego personelu Ośrodka, kieruje działalnością Ośrodka i jest za te działalność odpowiedzialny wobec swoich władz przełożonych, a ponadto jest on przedstawicielem Ośrodka Zdrowia na zewnątrz.

Kierownik okręgowego Ośrodka Zdrowia podlega zatwierdzeniu przez starostę na wniosek lekarza powiatowego, zaś w Ośrodku Zdrowia powiatowym i wojewódzkim — przez wojewodę na wniosek bezpośrednio podległego wojewodzie kierownika Służby Zdrowia w urzędzie wojewódzkim.

§ 14.

Kierownik Ośrodka Zdrowia powinien posiadać co najmniej 3-letnią praktykę lekarską i przygotowanie sanitarno-administracyjne (kurs higieny publicznej, lub przynajmniej kurs dla lekarzy Ośrodków Zdrowia).

Dużyć należy do tego, aby kierownictwo Ośrodka sprawowało w rękach lekarza samorządowego (okręgowego, miejskiego itp.). Pożądane jest, aby lekarz ten był jednocześnie kierownikiem działu sanitarnego.

§ 15.

Zarówno poszczególne przychodnie, jak i dział sanitarny Ośrodka Zdrowia mogą być prowadzone tylko przez lekarzy. Od lekarzy tych wymagać należy przygotowania specjalnego w zakresie poszczególnych zagadnień, którymi zajmują się oni na terenie Ośrodka.

§ 16.

W zakresie opieki zdrowotnej nad człowiekiem niezbędna jest dla personelu lekarskiego współpraca i pomoc pielęgniarki społecznej. Do obowiązków takiej pielęgniarki należy:

a) pomoc lekarzowi w jego czynnościach w zakresie opieki nad człowiekiem (badania i zabiegi, administracja, propaganda itp.),

b) praca w terenie (kontrola wykonywania zleceń lekarskich, wykrywanie i skierowywanie do Ośrodka Zdrowia osób, potrzebujących jego opieki, higiena mieszkań, krzewienie zasad higieny ogólnej itp.).

Praca pielęgniarki w terenie powinna być wykonywana w ten sposób, że w poszczególnych rodzinach wszystkie zagadnienia obejmuje jedna pielęgniarka ogólna, a nie pielęgniarki, specjalizowane dla poszczególnych zagadnień.

§ 17.

Pod względem kwalifikacyjnej pielęgniarki społeczne, pracujące w Ośrodkach Zdrowia, powinny odpowiadać wymaganiom art. 2 ustawy o pielęgniarstwie z dnia 21.II.35 r. (Dz. U. R. P. nr 27, poz. 199). Od tych pielęgniarek, które nie ukończyły szkoły pielęgniarstwa, wymagać należy przynajmniej odpowiedniego przeszkolenia praktycznego w pracy Ośrodka Zdrowia (§ 12).

Jeżeli na terenie Ośrodka Zdrowia zatrudnionych jest więcej niż jedna pielęgniarka, to jedna z nich powinna być wyznaczona, jako starsza pielęgniarka.

Starsza pielęgniarka jest bezpośrednią zwierzchniczką personelu pielęgniarstwa oraz służby niższej i w tym charakterze podlega bezpośrednio kierownikowi Ośrodka Zdrowia.

§ 18.

W zakresie opieki zdrowotnej nad otoczeniem człowieka personelem pomocniczym jest kontroler sanitarny. Do obowiązków kontrolera sanitarnego należy:

a) pomoc kierownikowi działu sanitarnego w jego czynnościach, i

b) wykonywanie czynności samodzielnych, zleconych przez tego kierownika, w zakresie opieki nad warunkami higienicznymi otoczenia człowieka.

§ 19.

Kontroler sanitarny, pracujący w Ośrodku Zdrowia, powinien posiadać przeszkolenie na kursie 4-miesięcznym w Państwowej Szkole Higieny. W braku takiego kontrolera sanitarnego obowiązki jego może pełnić osoba, mogąca się wykazać przynajmniej odpowiednim przeszkoleniem praktycznym w pracy działu sanitarnego Ośrodka Zdrowia (§ 12).

§ 20.

Personel Ośrodka Zdrowia pracuje bądź na podstawie stosunku służbowego publicznego - prawnego, bądź na podstawie umów, wyraźnie przewidujących charakter i zakres obowiązków w myśl statutu (§ 26) i regulaminu (§ 27) oraz wynagrodzenie odpowiednie do spełnianych obowiązków.

§ 21.

Cały personel Ośrodka Zdrowia powinien przejść odpowiednie przeszkolenie z zakresu ratownictwa sanitarnego w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej: lekarze — na kursach o programie, ustalonym przez Ministra Opieki Społecznej (okólnik M. O. S. nr 18/34 z dnia 7.VI.1934 r. nr ZW. 20/3-4), a personel pomocniczy na kursach zabiegowych w zakładach leczniczych (okólnik M. O. S. nr 11/35 z dnia 26.III.1935 r. — Dz. Urz. M. O. S. nr 6/35, str. 208).

§ 22.

W każdym Ośrodku Zdrowia należy prowadzić dokładną rejestrację osób, korzystających z jego opieki, drogą wypełnienia dla każdej z tych osób odpowiedniej karty rejestracyjnej, zawierającej dane personalne, zdrowotne i społeczne, dotyczące danej osoby. Karty rejestracyjne osób, należących do jednej rodziny, winny być przechowywane łącznie.

Rejestracja powinna być prowadzona w Ośrodku Zdrowia w jednym miejscu, jako jedna całość. Prowadzenie oddzielnych kartotek dla poszczególnych działów pracy jest niewłaściwe.

W Ośrodku Zdrowia należy używać kart rejestracyjnych i druków sprawozdawczych tylko według wzorów, ustalanych przez Ministerstwo Opieki Społecznej. Prowadzenie innych rejestrów i sprawozdań poza obowiązującymi jest dopuszczalne tylko na zasadzie zezwolenia wojewódzkiej władzy administracji ogólnej.

Wymienione wyżej zasady prowadzenia rejestracji w Ośrodku Zdrowia nie dotyczą osób, zgłaszających się do przychodni ogólnej (§ 6).

§ 23.

Pożądane jest, aby Ośrodek Zdrowia mieścił się w oddzielnym budynku. Budynek taki powinien odpowiadać następującym wymaganiom:

a) ma być wolno stojący, z terenem na ewentualne rozszerzenie, założenie ogródka, boiska itp.;

b) powinien obejmować w zasadzie przyziemie i piętro z możliwością wykorzystania dla celów pomocniczych podziemia (np. kuchnia mleczna, kąpielisko) i poddasza (np. pomieszczenia mieszkalne dla personelu);

c) powinien mieć oddzielne pomieszczenia dla części czystej (opieka nad matką i dzieckiem, kuchnia mleczna) i części zakaźnej (walka z gruźlicą, jaglicą, chorobami wenerycznymi);

d) poza tym przewidzieć należy specjalne pomieszczenia na dział sanitarny i centralną rejestrację, dostępną zarówno z części czystej, jak i zakaźnej;

e) pożądana jest sala dla zebrań, pokazów pogadank itp.

§ 24.

Pomieszczenia Ośrodka Zdrowia powinny być tak pod względem czystości i porządku, jak i urządzeń sanitarnych (ustęp, studnia, śmietnik itp.) wzorem dla ludności.

Pomieszczenia te nie mogą się łączyć bezpośrednio z mieszkaniami, ani też z żadnymi innymi zakładami i instytucjami.

Jeżeli każda z przychodni, wchodzących w skład Ośrodka Zdrowia, nie może mieć oddzielnej poczekalni, to należy co najmniej przewidzieć przy wspólnej poczekalni oddzielne godziny przyjęć dla poszczególnych działów pracy.

§ 25.

Zarówno budynek Ośrodka Zdrowia, jak i jego urządzenia wewnętrzne, powinny być przystosowane do zadań ratownictwa sanitarnego na wypadek wojny. Odpowiednich wskazówek w tym zakresie udziela kierownictwo służby rat-san. opl. biernej powiatu (okólnik M. O. S. nr 2/35 z dnia 11.I.1935 r. — Dz. Urz. M. O. S. nr 1/35, str. 27).

§ 26.

Każdy Ośrodek Zdrowia powinien mieć statut, obejmujący organizację i zakres działalności wszystkich poszczególnych przychodni oraz innych działów pracy, wchodzących w skład Ośrodka. Statut ten powinien być sporządzony i zatwierdzony zgodnie z wymaganiami art. 66 i 67 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.III.1928 r. (Dz. U. R. P. nr 38, poz. 382), jako też z § 29 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14.II.1931 r. (Dz. U. R. P. nr 29, poz. 195) o zakładach leczniczych, oraz uwzględnić przepisy specjalne, dotyczące poszczególnych zagadnień (§ 2).

Statut Ośrodka Zdrowia powinien mieć układ następujący:

I. Postanowienia ogólne.

- a) Nazwa Ośrodka Zdrowia i jego siedziba.
- b) Teren objęty działaniem Ośrodka Zdrowia.
- c) Właściciel Ośrodka Zdrowia.
- d) Działy pracy, wchodzące w skład Ośrodka Zdrowia.

e) Rodzaj i płeć osób, podlegających opiece Ośrodka Zdrowia.

f) Władze, instytucje i osoby współdziałające (charakter współpracy).

g) Sposób wprowadzania zmian do statutu.

II. Personel.

a) Kierownik Ośrodka Zdrowia.

b) Inni lekarze.

c) Starsza pielęgniarka i inne pielęgniarki.

d) Kontrolerzy sanitarni.

e) Inni pracownicy (kancelaria, służba itd.).

Należy podać stosunek służbowy personelu, wymagane kwalifikacje, obowiązki i uprawnienia w zakresie organizacji i działalności Ośrodka Zdrowia, jako całości.

III. Środki utrzymania.

a) Udział samorządu.

b) Udział innych instytucyj.

c) Opłaty, pobierane w Ośrodku Zdrowia.

d) Inne dochody.

IV. Postanowienia, dotyczące poszczególnych przychodni i innych działów pracy.

a) Przychodnia przeciwgruźlicza.

b) Przychodnia przeciwjaglicza.

c), d) itd.

Należy wymienić postanowienia, wymagane przez przepisy specjalne (§ 2), lub, w ich braku, przez rodzaj danego działu pracy, a nieuwzględnione w poprzednich 3-ch częściach statutu.

Do statutu należy dołączyć:

a) Plan sytuacyjny.

b) Plan pomieszczeń.

§ 27.

Każdy Ośrodek Zdrowia powinien mieć regulamin porządkowy, uwzględniający: czas, zakres, kolejność, rodzaj i sposób wykonywania poszczególnych czynności przez personel Ośrodka Zdrowia.

Regulamin ten powinien być wywieszony na widocznym miejscu.

§ 28.

Gospodarka finansowa Ośrodka Zdrowia powinna być prowadzona na podstawie budżetu, sporządzonego przez Kierownika Ośrodka Zdrowia, przyjętego przez komitet (§ 9) i zatwierdzonego przez właściwą władzę nadzorczą.

Budżet ten powinien w miarę możliwości uwzględniać wpływy i wydatki w poszczególnych działach pracy.

§ 29.

Każdy Ośrodek Zdrowia obowiązany jest składać za pośrednictwem starostwa urzędowi wojewódzkiemu sprawozdanie roczne z działalności według wzoru załączonego.

Sprawozdanie to, obejmujące okres roku kalendarzowego, złożone być powinno przed upływem I-go kwartału roku następnego.

Niezależnie od tego poszczególne działy pracy powinny składać sprawozdanie w terminach, przewidzianych odpowiednimi przepisami specjalnymi (§ 2).

§ 30.

Ośrodek Zdrowia powinien przechowywać odpisy ważniejszych pism i dokumentów, umów z personelem, zatrudnionym w Ośrodku (§ 20), budżetów (§ 28), sprawozdań (§ 29) itp.

Druki na sprawozdania roczne z działalności Ośrodków Zdrowia są do nabycia w Samorządowym Instytucie Wydawniczym

Warszawa, Miodowa 6. Telefon 5-92-63.

INSTRUKCJA DLA GROMAD W POWIECIE MIŃSKO-MAZOWIECKIM (WOJ. WARSZAWSKIE).

Wydział Powiatowy w Mińsku Maz. opracował szczegółową instrukcję dla gromad. Instrukcja ma na celu ożywienie i usprawnienie działalności gromad oraz uporządkowanie spraw organizacyjnych gromad. Na razie instrukcja ta wprowadzona będzie w życie w 25 — 30 gromadach powiatu bardziej społecznie wyrobionych. W razie pomyślnych wyników instrukcja będzie rozciągnięta także na inne gromady.

GMINNI OPIEKUNOWIE SPOŁECZNI W POWIECIE POSTAWSKIM (WOJ. WILEŃSKIE).

Wobec upływu kadencji w roku bieżącym zostały przeprowadzone we wszystkich gminach powiatu postawskiego wybory opiekunów społecznych na nowy okres, tj. lata 1937 — 1939.

Ilość opiekunów wynosi 95, czyli obecnie każda gromada posiada 1 opiekuna społecznego. Wobec tego, że znaczna część nowoobраниch opiekunów rekrutuje się spośród miejscowej inteligencji pracującej (duchowieństwo, nauczycielstwo, osadnicy i ziemianie), a ponadto przy zrealizowaniu wspomnianej zasady, że na każdą gromadę musi być jeden opiekun społeczny praca na tym odcinku w terenie znacznie się ożywiła. Pewną przeszkodę w intensywniejszej pracy stanowi szczupłość kredytów przewidzianych na cele opieki społecznej w budżetach gminnych.

Na rok 1935/36 prelimitowano ogółem około 14 tys. złotych, z czego można było wyrozchodować tylko około 10 tys. zł, co przeciętnie na każdą gminę wyniosło 900 złotych. Przyjmując pod uwagę, że w tej sumie były stałe wydatki na opiekę tzw. pozakładową oraz stałe zapomogi osobom niedołężnym z powodu choroby i starości, do dyspozycji opiekunów społecznych pozostają znikome kwoty. Jako sposób zaradzenia temu gminy gromadzą w drodze akcji zbiórkowej rezerwy zbożowe, z których są wydawane zapomogi w naturze.

Do opiekunów społecznych należy również obowiązek opiniowania we wszystkich sprawach dotyczących opieki społecznej i sprawowania bezpośredniego nadzoru nad dziećmi w rodzinach zastępczych.

Po przeprowadzeniu wyborów wójtowie gmin urządzili zebranie nowoobраниch opiekunów społecznych, na których w obecności lekarza powiatowego i inspektora samorządowego były szczegółowo omówione obowiązki i zadania tych opiekunów.

W końcu należy dodać, że p. Wojewoda Wileński przyznał 100 złotych nagrody dla najbardziej wyróżniających się opiekunów, która została rozdzielona pomiędzy 4 osoby.

BUDOWA SZKOŁY W MAŁYM PŁOCKU POWIATU ŁOMŻYŃSKIEGO (WOJ. BIAŁOSTOCKIE).

Budowę 7-mio klasowej szkoły w Małym Płocku pow. łomżyńskiego prowadzi Zarząd Gminny przy współdziałaniu Komitetu Budowy Szkoły Powszechnej. Miarą ofiarności ludności na cele szkolne jest fakt, że mieszkańcy obwodu szkolnego zebrali w r. 1935/36 w składkach dobrowolnych 5.700 zł i zadeklarowali dalsze 2.000 zł. Doceniając ten wysiłek, Wydział Powiatowy w Łomży przyznał z budżetu 1936/37 r. sub-

wencję w wysokości 3.000 zł na częściowe wykończenie szkoły.

POMOC POW. ZWIĄZKU SAMORZ. W OPATOWIE DLA GMIN W ZAKRESIE BUDOWY SZKÓŁ (WOJ. KIELECKIE).

Rada Powiatowa w Opatowie, stwierdzając duży brak budynków szkolnych na terenie powiatu, postanowiła wszcząć energiczną akcję celem przyspieszenia budowy szkół. W tym celu Rada Powiatowa postanowiła, by Wydział Powiatowy wydał niezwłocznie odpowiednie zarządzenia celem podjęcia przez zarządy gminne akcji budowy szkół przy wykorzystaniu wszelkich możliwych środków materialnych, w szczególności świadczeń w naturze, kredytowego kupna drewna z lasów państwowych i pomocy kredytowej z T-wa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Następnie Rada zleciła Wydziałowi Powiatowemu, by ułatwił gminom uzyskanie pożyczek długoterminowych w niezbędnej wysokości z instytucji kredytu komunalnego. Pomoc Pow. Związku Samorząd. ma się wyrażać w dwojaki sposób. Przede wszystkim do budżetu Pow. Zw. Samorz. będzie wstawiana corocznie kwota w wysokości co najmniej 20% wpływów na rzecz Pow. Zw. Sam. z dodatku do państwowego podatku gruntowego na budowę szkół powszechnych. Z funduszu tego będą udzielane zapomogi na budowę tym gminom, które przeznaczą z własnych funduszy lub dobrowolnych składek co najmniej 1/3 kosztów budowy. Zapomogi będą przyznawane po uzyskaniu orzeczenia organizacyjnego dla danej szkoły z kuratorium. Następnie budowę szkół prowadzić będą przy pomocy i pod nadzorem technicznym Wydziału Powiatowego za pośrednictwem budowniczego powiatowego.

PIERWSZE POSIEDZENIE ZARZĄDU INSTYTUTU KOMUNALNEGO W WARSZAWIE.

W dniu 12 listopada br. na posiedzeniu w sali konferencyjnej Min. Spraw Wewn. ukonstytuowały się władze Instytutu Komunalnego w Warszawie. Na prezesa Instytutu został powołany przez aklamację p. Jan Strzelecki, b. dyr. dep. samorządu w Min. Spraw Wewn., obecnie dyrektor Tow. Osiedli Robotniczych. W skład zarządu weszli nadto pp. Stanisław Pastuszyński — wiceprezes, Mieczysław Orlański — wiceprezes, Henryk Pawłowicz i Edward Dunin - Markiewicz. Rada Instytutu ukonstytuowała się w składzie 24 osób, po trzech przedstawicieli od członków Instytutu, tzn. gminy m. st. Warszawy, Związku Gmin R. P., Związku Miast Polskich, Związku Powiatów R. P., Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego, Związku Stowarzyszeń Pracowników Samorządu Wojewódzkiego, Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. oraz Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Miejskich R. P.

Na posiedzeniu zarządu w dniu 24 listopada powołano na dyrektora Instytutu p. dra Wacława Brzezińskiego. Na najbliższy okres przewidywane są następujące kursy:

pięciomiesięczny kurs dla pracowników administracji gminnej,
pięciomiesięczny kurs dla sekretarzy miast niewydziałonych,

kurs dla inspektorów samorządu gminnego, wieczorowy kurs dla urzędników referendarskich Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy.

W najbliższym czasie rozpoczyna pracę Komisja Naukowa Instytutu, która opracuje szczegółowe programy kursów. Należy się liczyć z uruchomieniem kursów z początkiem lutego 1937 r.

UCHWAŁY ZJAZDU PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH (MIEJSKICH).

W dniach 28 i 29 listopada odbył się w Łodzi Zjazd delegatów Związku pracowników samorządowych (miejskich).

Powzięto następujące uchwały:

W sprawie ogólnej polityki społeczno - gospodarczej Zjazd stwierdza, że wielkie nasilenie bezrobocia, stały przyrost nowych kadr młodzieżowych oraz pogarszająca się sytuacja materialna ogółu pracowników hamują gospodarczy i kulturalny rozwój kraju i wpływają ujemnie na jego potencjał obronności. Dlatego też Zjazd domaga się prowadzenia takiej polityki, któraby podniosła płace pracownicze, skróciła czas pracy przy zachowaniu dotychczasowych zarobków, natężyła akcję uprzemysłowienia kraju, uruchomiła roboty publiczne i przeprowadziła reformę ubezpieczeń społecznych.

Następnie Zjazd stwierdza, że komisaryczne zarządy związków komunalnych sprzeczne są z duchem i zasadą samorządu, to też Zjazd uważa za celowe przywrócić obieralność organów samorządowych

i wzywa zarząd główny, aby wszczął akcję w tym kierunku.

W sprawie polityki personalnej Zjazd wypowiada się za podjęciem starań u czynników rządowych, aby polityka ta była prowadzona planowo i uwzględniała zarówno interes pracownika, jak i instytucji. Przypadkowość tej polityki, jej zmienność koniunkturalna, częsty brak w niej obiektywnych przesłanek, wyrządziły szkody samorządowi i ogółowi pracownikom. Nie należy również usuwać ze służby pracowników, którzy nabyli już prawa emerytalne i mogą być nadal użyteczni w służbie publicznej.

W sprawie przymusowego rozjemstwa i Izby pracy Zjazd odnosi się do tych projektów w dotychczasowej ich formie krytycznie.

Co do projektu ustaw: oposażeniowej, emerytalnej i dyscyplinarnej Zjazd uchwalił szereg poprawek uważając, iż projekty tych ustaw krzywdzą ogół pracowników. Poprawki te idą w duchu tych dezyderatów, jakie zostały zgłoszone i uchwalone na licznych zebraniach odbytych w całym kraju. Zjazd uważa, że projekty tych trzech ustaw regulujących najbardziej żywotne interesy wszystkich pracowników miejskich w Polsce, winny ulec korekturze.

Następnie Zjazd uchwalił szereg wniosków w sprawie dodatku specjalnego od uposażeń, wykształcenia zawodowego pracowników samorządowych, akcji kulturalno - oświatowej wśród członków Związku, w sprawie samopomocy, zakładania kas bezprocentowych itd.

Na Zjeździe reprezentował Związek Powiatów R. P. członek Zarządu tegoż Związku p. Al. Rzewski.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 3.XII. 1936 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5,32 zł — 5,29 zł.
100 frank. szwajc. — 122,30 zł — 121,70 zł.
1 funt. szterl. — 26,10 zł — 25,96 zł.
100 frank. franc. — 24,83 zł. — 24,71 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).
W dn. 3.XII. 1936 r. Warszawa.

Zyto 19,50 — 19,75 zł.
Pszenica 25,75 — 26,25 zł.
Jęczmień 25,50 — 26,50 zł.
Owies 16,25 — 16,75 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Jeden z zarządów gminnych prosi o odpowiedź w następującej sprawie:

1) Pod jaki dział i na jaki dochód ma być wpisana pożyczka, zaciągnięta na budowę szkoły w ciągu roku budżet.?

2) Gdzie należy kontować wydatki na budowę szkoły nieprzewidziane w budżecie, a wypłacane z otrzymanej jak w p. 1 pożyczki długoterm.?

3) Gdzie należy kontować dochód ze sprzedaży majątku gromadzkiego, przeznaczony na budowę szkoły, którą buduje gmina?

4) Do budżetu adm. wstawiona jest pewna kwota na spłatę długów. Z jakiego rachunku należy pokrywać niedobór budżet. tj. zaległe pensje urzędników, obsługa szkół, dodatki mieszkaniowe itp., zaległe za rok 1935/36, — gdy wydatki te pokrywa się w roku 1936/37? Jak należy powyższą sprawę załatwić i z jakiego działu wypłacać?

5) Czy gromada w Małopolsce jest obowiązana przedkładać wydziałowi powiatowemu budżety gromadzkie i sprawozdania rachunkowe?

Odpowiedź: Na wstępie nasuwa się generalna uwaga w odniesieniu do pytań 1 i 3. W chwili gdy zarząd gminny zdecydował się na rozpoczęcie budowy szkoły, który to wydatek w budżecie nie był przewidziany należało sporządzić budżet dodatkowy, co wynika z wyraźnego brzmienia przepisu, zawartego w art. 1 ust. 2 i 3 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 17.VI.1924 r. o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne (Dz. Ust. R. P. nr 51, poz. 522).

W budżecie tym w dziale VI „Oświata“ wydatków nadzwyczajnych należało wstawić kredyt na budowę szkoły, zaś w dochodach nadzwyczajnych należało przewidzieć: w dz. II „Subwencje i dotacje“ dochód ze sprzedaży majątku, przekazanego

gminie przez gromadę z przeznaczeniem na budowę szkoły, oraz w dz. IV „Pożyczki“ dochód z przyrzeczonej pożyczki długoterminowej.

Jeśli chodzi o zaksięgowanie operacji, o których mowa w pytaniach, to niezależnie od tego czy budżet dodatkowy był sporządzany, czy też nie, należy je przeprowadzić w sposób następujący:

ad p. 1. Otrzymałą pożyczkę długoterminową należy zaksięgować na r-ku „dochodów budżetowych“, po stronie Ma, a w sprawozdaniu z wykonania budżetu wykazać w dz. IV „Pożyczki“ dochodów nadzwyczajnych. Równocześnie z zaksięgowaniem wpływu z pożyczki w dzienniku i księgach szczegółowych należy uzyskaną pożyczkę wnieść do cz. B. księgi inwentarza w grupie I „Długi długoterminowe“.

ad p. 2. Wydatki dokonane na budowę szkoły należy księgować na r-ku „wydatków budżetowych“ po stronie Wn, a w sprawozdaniu z wykonania budżetu wykazać w dz. VI „Oświata“ wydatków nadzwyczajnych.

ad p. 3. Dochód ze sprzedaży majątku gromadzkiego, przekazanego gminie na budowę szkoły należy księgować na r-ku „Dochodów budżetowych“, a w sprawozdaniu z wykonania budżetu — wykazać w dz. II „Subwencje“ dochodów nadzwyczajnych.

ad p. 4. Niedobór budżetowy jest wynikiem wykonania wydatków w danym okresie budżetowym na sumę wyższą od wykonania dochodów. Rezultat tego rodzaju jest możliwy wobec przeprowadzenia przez r-k wydatków budżetowych po str. Wn, oraz przez r-k wierzycieli, sum przechodnich itp. po str. Ma, zaciągniętych, a nieopłaconych należności, ustalonych w końcu roku listą wierzycieli.

Pokrywanie wymienionych w pytaniu 4 należności 1935/36, w roku następnym (1936/37) należy przeprowadzać po stronie Wn przez właściwe r-ki pozabudżetowe tj. te, na które wniesiono w końcu roku listę wierzycieli np. r-k „wierzycieli“, „sum przechodnich“ itp., a po stronie Ma przez r-k „kasy“, „instytucyj finansowych“, zależnie od sposobu w jaki regulowanie tych należności jest dokonywane. Dopiero w końcu 1936/37 r. budżetowego, jeśli z porównania oszczędzonych wydatków budżetowych z efektywnie osiągniętymi dochodami okaże się nadwyżka budżetowa (dochody większe od wydatków), wolno obciążyć r-k „wydatków budżetowych“ sumą, przewidzianą w budżecie w dz. XIV „Na pokrycie niedoboru budżetowego“, o ile jest ona mniejszą od uzyskanej nadwyżki. W wypadku przeciwnym, tj. gdy nadwyżka jest mniejszą od kwoty przewidzianej na pokrycie niedoboru, można przeksięgować pokrycie niedoboru, lecz tylko do wysokości faktycznie osiągniętej nadwyżki, a jeśli nadwyżki nie osiągnięto, omawianego księgowania przez r-k „wydatków budżetowych“ wogóle przeprowadzać nie należy. Sprawa technicznego przeprowadzania księgowania na r-ku „nadwyżek i niedoborów budżetowych“ omówiona została szczegółowo na łamach tygodnika „Samorząd“ za rok 1934 w nr 27 i 32.

ad p. 5. Obowiązek przedkładania wydziałowi powiatowemu budżetu i sprawozdania rachunko-

wego gromady wynika z nadzoru, wykonywanego przez wydział powiatowy w stosunku do gromady (art. 24 ustawy samorządowej).

F.

2. *Pytanie:* Jeden z radnych gminnych zapytuje, czy wójt mógł obniżyć płatnikowi podatek wyrównawczy, motywując to obniżeniem podatku gruntowego.

Odpowiedź: Zgodnie z art. 51 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. nr 62, poz. 454 z 1936 r.) знижение podatku państwowego pociąga z mocy samego prawa odpowiednie знижение dodatku komunalnego do tego podatku. Podatek wyrównawczy nie jest dodatkiem do państwowego podatku gruntowego, lecz samodzielną daniną komunalną, którego jedynie podstawą wymiaru jest państwowy podatek gruntowy obok podatku od nieruchomości (budynkowego) i ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych. Wobec tego знижение podatku gruntowego nie obniża automatycznie wymiaru podatku wyrównawczego. Zнижение takie mogło być przeprowadzone, o ile płatnik we właściwym terminie złożył odwołanie od wymiaru podatku wyrównawczego, przytaczając jako motyw знижение wysokości podatku gruntowego, będącej podstawą wymiaru.

Umorzenie podatku wyrównawczego prawnomocnie wymierzonego płatnikowi może być dokonane wyłącznie w trybie art. 44 ust. (1) lit. f ustawy samorządowej, tj. przez kolegium zarządu gminnego.

3. *Pytanie:* Zarząd gminny w P. pow. kowelskiego zapytuje, jak długo obowiązana pokrywać koszty opieki społecznej gmina, w której dana osoba nabyła prawo do opieki, lecz z której to gminy wyjechała do innej gminy, w której jeszcze nie nabyła prawa do opieki. Potrzeba roztoczenia opieki zaszła na terenie gminy nowego miejsca zamieszkania.

Odpowiedź: Zgodnie z art. 9 ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej (Dz. U. R. P. nr 92, poz. 726) obowiązek gminy do ponoszenia trwałej opieki ustaje przez jednoroczną nieobecność danej osoby w gminie, z wyjątkiem nieobecności wskutek służby wojskowej, przebywania w zakładach leczniczych lub opiekuńczych, zakładach przymusowego zamknięcia lub emigracji za granicę. Ustanie obowiązku wskutek nieobecności nie jest dodatkowo uzależnione w świetle powyższych przepisów od ukończenia opieki, jak również od równoczesnego nabycia prawa do opieki trwałej w innej gminie. Jednoroczna trwała nieobecność w gminie pozbawia bezwarunkowo prawa do opieki, z wyjątkiem szczególnych wypadków odnośnie dzieci i żony (art. 8 cz. II). Z przepisów tych wynika, że gmina obowiązana jest do ponoszenia kosztów opieki do chwili utraty przez daną osobę prawa do opieki trwałej w tej gminie, tzn. przez przeciąg jednego roku od chwili opuszczenia gminy.

mgr S.

WYSZŁA

JUŻ z DRUKU

K S I A Ț K A

„ZADRZEWIANIE DRÓG
PUBLICZNYCH; NIEUŻYTKÓW”

ZAWIERAJĄCA WYKŁADY, WYGŁOSZONE
W DN. 20—25 STYCZNIA 1936 R. W PUŁA-
WACH NA KURSIE ZADRZEWIANIA DRÓG
I NIEUŻYTKÓW, ZORGANIZOWANYM
P R Z E Z

ZWIĄZEK POWIATÓW
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

JEST DO NABYCIA

W ZWIĄZKU POWIATÓW R. P.:

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81^a m. 7.

CENA 1 EGZEMPLARZA ZŁ. 2.—

Już się ukazał

„Przewodnik Gromadzki i Kalendarz dla Sołtysa”

na rok 1937

■

Jest on nieodłącznym
doradcą fachowym
w sprawach samorządowych dla każdego
Sołtysa, oraz radnych
gminnych i gromadzkich

Cena za sztukę . . . 1,00 zł
„ od 10 — 50 szt. . 0,90 „
„ powyżej 50 „ . 0,80 „

Wysyłamy odwrotnie!

Zamówienia kierować:

Samorządowy Instytut Wydawniczy

Warszawa, ul. Miodowa 6, telefon 5-92-63.